

# Chruszczow skończył wizytę we Francji

## Wielki sukces pokojowej polityki ZSRR

Dzień wczorajszymi był kulminacyjnym punktem 12-dniowej oficjalnej wizyty szefa rządu radzieckiego, Nikity Chruszczowa we Francji.

Przed rozpoczęciem ostatniej fazy rozmów z de Gaulle'em, premier Chruszczow o godzinie 9.30 udał się na zwiedzanie Pałacu Wersalskiego, zbudowanego przez króla Ludwika XIV. Po pałacu, który jest perłą architektury francuskiej oraz po słynnych ogrodach wersalskich, premiera Chruszczowa oraz członków jego najbliższej rodziny oprowadzał francuski minister kultury, znany pisarz — André Malraux.

Po powrocie z Wersalu premier Chruszczow i prezydent de Gaulle odbyli w Rambouillet ostatecznie rozmowy przed oficjalnym zakończeniem wizyty Chruszczowa we Francji.

O godzinie 17.30 odbyła się nadawana przez telewizję konferencja prasowa z udziałem premiera Chruszczowa.

Dużą i miłą niespodzianką sprawiła wczoraj Telewizja Polska, która w programie ogólnokrajowym konferencję tę w całości transmitowała bezpośrednio z Paryża; była to pierwsza transmisja naszej telewizji z stolicy Francji.

O godz. 20 premier Chruszczow ma wygłosić krótkie przemówienie radiowo-telewizyjne, skierowane do narodu francuskiego.

Dzisiaj w godzinach porannych premier Chruszczow opuścił Rambouillet, udając się na lotnisko Orly pod Paryżem, skąd delegacja radziecka na pokładzie samolotu „IL-18” odleciała w drogę powrotną do Moskwy.

Odpowiadając na pytanie jednego z dziennikarzy, minister Gromyko określił pobyt delegacji radzieckiej we Francji jako wielki sukces. (PAP)

## Porozumienie między bankami Polski i ZSRR

W Warszawie nastąpiło podpisanie porozumienia między Narodowym Bankiem Polskim a Bankiem Państwa ZSRR w sprawie techniki rozliczeń, związanych z realizacją zawartej z Związkiem Radzieckim wieloletniej umowy o obrocie towarowym na lata 1961 — 65.

Porozumienie podpisali: ze strony polskiej — prezes NBP E. Droźniak, ze strony radzieckiej — prezes Banku Państwa ZSRR min. A. K. Korowuszkina. (PAP)

## Strażak w roli... podpalacza

Sąd Powiatowy w Hajnówce w woj. białostockim rozpatrywał ostatnio sprawę 20-letniego strażaka — Mieczysława Zamary, oskarżonego o usiłowanie podpalenia tartaku w Hajnówce.

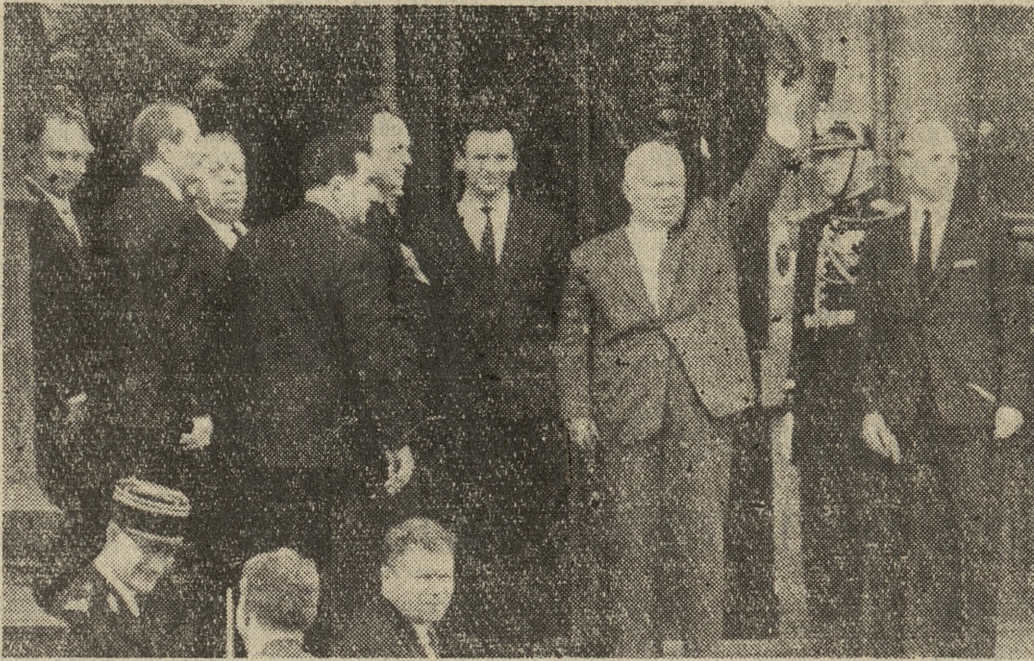
Zamara pełniąc służbę wspólnie ze strażnikiem, do którego miał osobistą urazę — wykorzystał moment, gdy kolega oddalił się z budki wartowniczej i wznicił w tym pomieszczeniu ogień. Na szczęście, strażnik wrócił wkrótce do budki i zdołał ogień w porę stłumić.

Sąd skazał mściwego strażnika na 5 lat więzienia (PAP)

## Polska w Teatrze Narodów

Teatr Narodów przekazał prasie komunikat o kwietniowym programie swych spektakli. Komunikat podkreśla w szczególności, że po raz pierwszy w programie Teatru Narodów weźmie udział Teatr Dramatyczny z Gdańska, wystawiając sztukę Leona Kruczkowskiego „Pierwszy dzień wolności”. Komunikat informuje dalej o treści sztuki i obsadzie głównych ról. (PAP)

Premier Chruszczow po powrocie z podróży po Francji do Paryża pozdrawia tłumy zgromadzone na Quai d'Orsay. Fot. — CAF



## Zakupy ratalne do tysiąca złotych — bez żyrantów

### Nowe ułatwienia dla klientów

W najbliższych dniach wchodzi w życie nowe przepisy, znacznie ułatwiające system zakupów ratalnych.

Ustalono, że pierwsza rata, płatna przez klienta w gotówce, przy odbiorze towaru wynosić będzie jednolicie 10 proc. wartości kupowanego przedmiotu. Jedynie przy nabywaniu skuterów, motocykli, łódówek (ZIL) i pralek elektrycznych (Alba-Cignus) wysokość pierwszej raty będzie wyższa i wynosić ma 25 proc. wartości artykułu.

Ujednoliconą także będzie ilość rat miesięcznych. Rata nie może być niższa niż 200 zł, a największa ilość rat — wynosić może 18.

## Jean Bourilly laureatem Penclubu polskiego

Zarząd Penclubu Polskiego pod przewodnictwem Jana Parandowskiego przyznał doroczną nagrodę Penclubu w wysokości 10 tys. zł przewidzianą dla najbardziej zasłużonego tłumacza literatury polskiej — Jean Bourilly'emu tłumaczowi Słowackiego na język francuski.

Szczególnie wyróżniają się dokonane przez Jean Bourilly przekłady „Anhellego”, „Balladyny”, utworów lirycznych, listów oraz monografia, poświęcona młodości Słowackiego. Jest to bardzo cenna forma hołdu złożonego naszemu poeci w obchodzonego w wielu krajach Roku Słowackiego.

Jean Bourilly jest trzecim francuskim laureatem Penclubu Polskiego obok Paul Cezanne'a i Franck Schoella. PAP

## Francusko-polskie dni prawnicze

W czwartek rozpoczął się w Grenoble drugi po paryskim etap francusko-polskich dni prawniczych, zorganizowanych przez francuskie towarzystwo ustawodawstwa prawniczego. W gmachu wydziału prawa i nauk ekonomicznych uniwersytetu w Grenoble odbyła się w tym dniu pierwsza sesja naukowa z udziałem bawiącej we Francji 12-osobowej delegacji prawników polskich. Wygłoszone zostały dwa referaty: profesora Uniwersytetu Warszawskiego, wicemarszałka Sejmu — Jerzego Jodłowskiego i profesora uniwersytetu w Grenoble — Jean-Claude Groshensa. Referaty poświęcone były zwróceniu, jak w prawie polskim i francuskim przedstawia się problem odpowiedzialności władz administracyjnych. (PAP)

## Krótko

### Moskwa-Wiedeń

W piątek otwarta została linia lotnicza Moskwa — Wiedeń, na której kursować będą czteromotorowe samoloty radzieckie „IL-18”. Przelot między obu stolicami samolotem „IL-18” trwać będzie 3 godziny 5 minut, to jest dwa razy krócej niż dotychczas.

### Mikojan odwiedzi Irak

W związku z otwarciem radzieckiej wystawy przemysłowej w Iraku, które nastąpi w dniu 10 kwietnia br. — 8 bm. do Bagdadu przybędzie wicepremier ZSRR — A. Mikojan. A. Mikojan będzie gościem Repliki Irackiej.

## Wiosna w Warszawie



Bloki mieszkalne na Muranowie. CAF — fot. Uchymiak

## 17 losowanie obligacji NPRSP

1 bm. w świetlicy PKO w Warszawie rozpoczęło się z udziałem publiczności 17 losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Dotychczas — w poprzednich losowaniach — wylosowano 400 tysięcy obligacji, pozostało zaś 600 tys. W obecnym losowaniu, które trwać będzie do 16 kwietnia bież. roku, wylosowanych zostanie łącznie 25 tys. obligacji, z których połowa będzie premiowana (wysokość premii od 150 zł do 10 tysięcy zł), a reszta obligacji przeznaczona zostanie do wykupu według ich wartości imiennej. (PAP)

## Polskie tankowce dla Egiptu

We wrocławskich stoczniach rzecznych zakończono budowę pierwszej jednostki morskiej — tankowca o ładowności 500 ton, przeznaczonego dla Egiptu. Obecnie tankowiec ten przechodzi ostateczne „zabiegi kosmetyczne” i za kilka dni opuści Wrocław. Zostanie on przetransportowany do Szczecina, gdzie przejdzie ostateczne próby z pełnym obciążeniem.

Wrocławskie stocznie zbudują na zamówienie Egiptu ogółem 5 tankowców. (PAP)

## Przypominamy! Od dziś czas letni

Od dziś, 3 bm. obowiązuje czas letni. Tym, którzy tego nie uczynili przypominamy, by przesunęli wskazówki zegarków o jedną godzinę.

Czas letni obowiązywać będzie do października br.

## Ostatnie dni sputnika „3”

10 tysięcy obrotów — 450 milionów km

Dziennik kolejarzy radzieckich „Gudok” zamieścił dane dotyczące lotu 3 sputnika. Autorem artykułu jest dyrektor planetarium moskiewskiego W. Bazykin. Oświadczył on, iż trzeci sputnik zakończy żywot prawdopodobnie w pierwszej połowie kwietnia. Nie jest wykluczone, że poszczególne części sputnika spadną na Ziemię lub do morza.

W dniu 4 kwietnia — pisze Bazykin — trzeci radziecki sputnik dokona 10-tysięcznego obrotu dookoła Ziemi. W tym momencie upłynie 690 dni od jego wystąpienia, a długość przebytej trasy wyniesie około 450 milionów kilometrów.

Trzeci sputnik odegrał doniosłą rolę w badaniu tak zwanego „niebezpieczeństwa meteorytowego”. Specjalna aparatura notowała uderzenie mikrometeorytów o powierzchnię sputnika raz na kilka godzin. W niektórych dniach jednak, kiedy Ziemia przecinała potoki mikrometeorytów, ilość takich uderzeń wzrastała do 5—10 na metr kwadratowy powierzchni w ciągu sekundy.

Bazykin oświadcza, iż z obserwacji tych wynika, że „niebezpieczeństwo meteorytowe” nie jest specjalnie wielkie. Jednakże podobne uderzenia

uszkodziły już niegdyś poważnie jeden z satelitów amerykańskich, unieruchamiając jego nadajnik. (PAP)

## Kaliskie nowalijki dla stolicy i Śląska

Znany w wielkopolskim „zielonym zagłębiu” kaliski okręg warzywniczy — mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych — szybko „wystartował” na rynku ze swoimi nowalijkami.

Szczególnym popytem cieszą się kaliskie nowalijki w sklepach stolicy, Łodzi i Śląska, gdzie rozprowadzono już m. in. ok. 20 tys. główek, specjalnie wyhodowanej w cieplarniach, dorodnej sałaty.

Kalisy ogrodnicy spodziewają się, iż wzorem lat ubiegłych, na stoły świąteczne wielkich miast dostarczą blisko 10 ton świeżych ogórków inspektowych, pomidorów, rzodkiewki, kalarepy, szczypiorku, sałatki i innych warzyw. PAP

## Wielki pożar pod Ostrzeszowem

1 bm. w godzinach popołudniowych wybuchł wielki pożar we wsi Dębica pod Ostrzeszowem. Spłonęło ponad 20 budynków. Akcja ratownicza, w której udział wzięło kilkanaście oddziałów straży pożarnych — m. in. także z Ostrowa, trwała przeszło 7 godzin. Mimo wysiłków straży pożarnej nie udało się uratować wielu sztuk bydła i trzody znajdującej się w plonących budynkach. Przyczyną pożaru jest przypuszczalnie nieostrożne obchodzenie się z ogniem. (jm)

## Dwie uczennice zatrute czadem

Tragicznemu wypadkowi uległy ubiegłej nocy dwie uczennice Liceum Pedagogicznego w Wymyślinie w pow. Lipno. 19-letnia Elżbieta Gołębiowska i 17-letnia Krystyna Oleczek, przywiązane na praktyce w Ochojcu pow. Włocławek, podczas snu zatruiły się czadem, uwalnianym się z uszkodzonego pieca. Wskazywano, że Gołębiowska zmarła. Oleczek w stanie bardzo ciężkim przewieziona została do szpitala. (PAP)



**WIELKOPOLSKI**

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Klitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejserowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Biniek, miejscowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk. Działalność serwisu informacyjno-politycznego do druku przygotował Mieczysław Halluski.

GŁOS OBSERWATORA

## Cukier i bomby

Kuba zyskuje przyjaciół

A amerykański sekretarz stanu, Herter, oświadczył ostatnio na konferencji prasowej, iż rząd USA nie rozważa sprawy zerwania stosunków dyplomatycznych z Kubą, ale „okoliczności mogą sprawić, że stanie się to konieczne”. Niemal równocześnie premier Kuby, Castro, powiedział publicznie: „Jeśli zostanie podjęta próba zbrojnego desantu amerykańskiego na naszą wyspę, każdy Kubańczyk będzie bronił swej ojczyzny”. W rocznej historii napiętych stosunków amerykańsko-kubańskich nie użyto uprzednio — ani z jednej, ani z drugiej strony — tak ostrych i daleko idących słów.

W końcu lutego rząd w Hawanie zaproponował USA normalizację stosunków w drodze rokowań dyplomatycznych pod warunkiem powstrzymania się rządu amerykańskiego przed jednostronną akcją, która by mogła wyrządzić szkodę bądź to gospodarce, bądź też samemu narodowi kubańskiemu. Waszyngton zgodził się na rokowania, odrzucając jednak z góry warunek Kuby. Czyżby ten warunek nie był umotywowany?

### DZIWNE TŁUMACZENIE

Kilka dni wcześniej rząd USA przyznał po raz pierwszy oficjalnie, że samolot z ładunkiem bomb, który spadł w pobliżu Hawany, wystartował z jednego z lotnisk na Florydzie, a więc z terytorium amerykańskiego. W dziesiątkach wcześniejszych wypadków, kiedy samoloty „nieznanego pochodzenia” pojawiały się nad wyspą, Waszyngton zapewniał, że nie startowały one z USA.

Premier Castro skomentował te zapewnienia złośliwą uwagą, że dziwne wydaje się, iż mocarstwo, które jest zdolne do wykrywania nieprzyjacielskich pocisków międzykontynentalnych, nie potrafi kontrolować ruchu samolotów na własnych lotniskach. Faktem jest — mówił premier — że obce samoloty zniszczyły bombami zapalającymi plantacje trzciny cukrowej o wydajności 225 tys. ton cukru.

Kilka dni później, po wymianie not na temat rokowań amerykańsko-kubańskich, w porcie Hawany wyleciał w powietrze w nieznanych okolicznościach statek francuski, który przywiózł amunicję i granaty, zakupione przez Kubę w firmach belgijskich. Zginęło ok. 100 osób, ponad 300 odniosło ciężkie rany. Premier Castro oświadczył natychmiast: „Uważam, iż sabotaż był dziełem tych, którzy nie chcą dopuścić, abyśmy otrzymywali broń dla obrony Kuby. Konsul generalny i attaché wojskowy USA w Belgii interweniowali w tamtejszym rządzie, aby uniemożliwić załadunek przeznaczony dla nas broni”.

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę w sprawie zmiany cen — od 4 kwietnia 1960 roku — niektórych artykułów przemysłowych oraz kawy.

I. Obniżce cen ulegają następujące grupy towarów:

### 1. TKANINY WEŁNIANE

— tkaniny ubraniowe czesankowe i czesankowo-zgrzebne (30, 40, 60, 100 proc. wełny) — średnio o około 17 proc.,  
— tkaniny płaszczowe męskie i gabardyna — czesankowo-

we i czesankowo-zgrzebne (60 i 100 proc. wełny) — średnio o około 13 proc.,

— tkaniny sukienkowe czesankowe i czesankowo-zgrzebne (60 i 100 proc. wełny) — o około 14 proc.,

— tkaniny kostiumowe czesankowe i czesankowo-zgrzebne (60, 70 i 100 proc. wełny) — średnio o około 15 proc.,  
— tkaniny płaszczowe damskie czesankowe i czesankowo-zgrzebne (60, 70 i 100 proc. wełny) — średnio o około 10 proc.

Odpowiednio obniża się ceny gotowej odzieży z tych tkanin.

### 2. OBUWIE NA SPODACH NIESKÓRZANYCH

— obuwie męskie — średnio o około 5 proc., obuwie damskie — średnio o około 7 proc.

### 3. ZEGARKI NA REKĘ

— średnio o około 17 proc.

### 4. LAMPY DO RADIOODBIORNİKÓW I TELEWIZORÓW

— średnio o około 40 proc.

### 5. KAFLE

— średnio o około 15 proc.

### 6. KAWA W SPRZEDAŻY DETALICZNEJ

— średnio o około 24 proc.

II. Podwyższa się ceny pewnych artykułów metalowych, jak gwoździe, śruby, kable (średniki), ceny farb, lakierów i niektórych artykułów chemicznych produkcji przemysłu terenowego, państwowego i spółdzielczego (na przykład piece metalowe i części do nich, niektóre drobne narzędzia metalowe, okucia budowlane, kłódki, lampy).

Podwyżki te wynikają z przewidzianych zmian cen zaopatrzeniowych, które powodują w tych asortymentach wzrost kosztów produkcji.

### III. Zmienia się warunki odbioru cegły i prefabrykatów

w ten sposób, że obecna cena obowiązuje nadal przy odbiorze bezpośrednio z zakładu produkcyjnego (cegielni). Przy odbiorze ze składu handlowego lub ze stacji kolejowej w miejscu zamieszkania odbiorcy płaci koszty transportu i marżę handlową. Nie ulega

zmianie cena detaliczna cegły w drobnej sprzedaży.

Wartość obniżek w skali rocznej wyniesie co najmniej 1,4 mld. zł, wartość podwyżek — około 450 mln. zł. (PAP)

## Łączność radiowa w kolejnictwie

Przekazane zostały do użytku pierwsze w rejonie Krakowskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych i jedne z pierwszych w polskim kolejnictwie urządzenia radiofoniczne. Rozpoczęły pracę na wielkiej stacji przeładunkowej — Prokocim koło Krakowa. Zostały one zamontowane nie tylko w budynkach i pomieszczeniach stacyjnych, lecz również na parowozach.

Oddane do użytku radiostacje pozwolą na poważne zwiększenie operatywności i przepustowości stacji, szybsze rozładowanie i manewrowanie składami pociągów.

Dyspozytor stacji będzie obecnie mógł porozumieć się z maszynistą parowozu za pomocą instalacji radiofonicznej.

## SPRAWY NIEMIEC

### WIZYTY U DZIENNIKARZY

W ostatnim czasie odwiedziły NRD liczne delegacje dziennikarzy z wielu krajów świata. Rodej mowa! je Związek Dziennikarzy Niemieckich. Na spotkaniach dokonywano wymiany doświadczeń dziennikarzy. M. in. w NRD gościły delegacje dziennikarzy z Indii, Urugwaju, Wenezueli, Chile, Meksyku i Brazylii.

### NADKOMISARZ Z MAJDANKA

Minister spraw wewnętrznych Hesji, Schneider podał wiadomość o zawieszeniu w czynnościach kierownika policji kryminalnej w Limburgu nadkomisarza Hoffmanna. Stoi on pod zarzutem czynnego udziału w masowych mordach dokonywanych w Majdanku.

### „SZKOŁY PRZYSPIESZONE”

Jak zakomunikowało ministerstwo dla spraw przesiedleńców, budżet NRF przewiduje w roku bieżącym dalszy rozwój sieci tzw. „szkół przyspieszonych”. Są to zamknięte szkoły przeznaczone specjalnie dla dzieci i młodzieży przybyłej w latach 1957—1959 do NRF w ramach akcji łączenia rodzin.

Szkoły te — stworzone rzekomo w celu „wyrównania” poziomu wiedzy wychowanków z zachodniemieckim systemem szkolnym — stanowią w istocie zakłady „prania mózgu” młodzieży, która poprzednio uczęszczała do szkół w krajach demokracji ludowej. Dotychczas istnieje w NRF 265 tego typu szkół.

## Nowa fabryka mebli w Krzyżu Wielkopolskim

Małe miasteczko Krzyż w powiecie Trzcianka, przeżyło w sobotę dużą uroczystość otwarcia fabryki mebli Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu a podległej Wronieckiej Fabryce Mebli.

Uruchomienie w Krzyżu obiektu przemysłowego, zatrudniającego już teraz 150 osób, a w przyszłości 300, nie tylko odgrywa wielką rolę w ogólnonarodowym dziele aktywizacji Ziemi Zachodnich, lecz także ma kapitalne znaczenie dla miejscowej ludności szukającej dotychczas pracy zarobkowej daleko poza Krzyżem.

Koszt odbudowy zakładu wyniósł 14 milionów zł, a po całkowitym zakończeniu wyniesie 21,5 mln. zł. Budowa takiego samego nowego obiektu pochłonięłaby co najmniej 30 milionów.

Na razie produkuje tu się stoły i płyty stolarskie (w 1965 roku — 70 tysięcy samych stołów, a wartość całej produkcji zamknie się sumą 45 mln. zł). W miarę jak młoda lecz ambitna załoga fabryki zdobędzie wyższe kwalifikacje, przejdzie na wytwarzanie innych mebli przy wyeliminowaniu płyt stolarskich, które zastąpi się wiórowymi i paździerzowymi. (cz)

Okolo 25 km od Bejrutu nastąpiła w piątek tragiczna katastrofa autobusu, którym wracały z wycieczki dzieci szkolne. Wskupek defektu hamulców autobus runął do wąwozu. 22 dzieci w wieku szkolnym poniosło śmierć, a 11 dalszych dziewcząt i chłopców odniosło rany. (PAP)

Śmierć 22 dzieci

## Wywiad z Juliuszem Strumińskim prezesem Państwowej Komisji Cen

W związku z powyższą uchwałą, do prezesa Państwowej Komisji Cen — Juliusza Strumińskiego zwrócił się przedstawiciel PAP red. Tadeusz Sapociniński z prośbą o dodatkowe informacje na ten temat:

— Co umożliwiło podjęcie decyzji o obniżce cen?

— Obecna obniżka stała się możliwa dzięki wzrostowi produkcji i zapasów, co pozwoliło na zaspokojenie popytu.  
— Jak jest udział towarów, na które obniżono ceny, w stosunku do całości danej puli towarowej, znajdującej się na rynku?

— Obniżka cen tkanin wełnianych obejmuje ok. 45 proc. ogólnej ich ilości i ok. 62 proc. wartości ogółu tych tkanin.

Chciałbym podkreślić, że zmniejszone zostały — i to w największym zakresie (ok. 20 procent) niezmienniane od wielu lat ceny tkanin wysokogatunkowych. Jeżeli chodzi o obuwie na spodach nieskórzanym, to obniżamy ceny ok. 40 proc. tego rodzaju obuwia męskiego i aż 70 proc. obuwia damskiego. Prawie wszystkie marki zegarków na rękę będą sprzedawane po niższych cenach.

— Jaką korzyść odniesie społeczeństwo ze zmiany cen?

— Według naszych obliczeń, uwzględniając zarówno obniżki, jak i podwyżki, ludność zyska w skali rocznej ok. 1 mld. zł.  
— I ostatnie pytanie: czy przyszłej reformie cen zaopatrzeniowych będą towarzyszyły jakieś podwyżki cen detalicznych oprócz podanych w komunikacie?

— Nie. Obecnymi zmianami cen wymienionych wyrobów wyrównujemy już skutki reformy cen zaopatrzeniowych, którą wprowadziliśmy 1 lipca br. Wobec tego reformie cen zaopatrzeniowych wprowadzonej 1 lipca nie będą towarzyszyć żadne zmiany cen detalicznych.

— Nie. Obecnymi zmianami cen wymienionych wyrobów wyrównujemy już skutki reformy cen zaopatrzeniowych, którą wprowadziliśmy 1 lipca br. Wobec tego reformie cen zaopatrzeniowych wprowadzonej 1 lipca nie będą towarzyszyć żadne zmiany cen detalicznych.

— Jakie są rozmiary podwyżki cen niektórych wyrobów metalowych i chemicznych?

— Stosunkowo niewielkie. Po pierwsze bowiem suma podwyżki jest skromna, a po drugie gwoździe czy lakiery nie należą do artykułów codziennego użytku. Dotychczasowe ceny cegły przy odbiorze bezpośrednio z cegielni nie ulegają zmianie, natomiast jeśli klient zażąda dostawy cegły do stacji kolejowej lub zakupu w składzie, poniesie koszt transportu i koszty handlowe. Chodzi o zachęcenie do odbioru cegły wprost z zakładu produkcyjnego oraz o zmniejszenie kosztów pośrednictwa.

— Jaką korzyść odniesie społeczeństwo ze zmiany cen?

— Według naszych obliczeń, uwzględniając zarówno obniżki, jak i podwyżki, ludność zyska w skali rocznej ok. 1 mld. zł.

— I ostatnie pytanie: czy przyszłej reformie cen zaopatrzeniowych będą towarzyszyły jakieś podwyżki cen detalicznych oprócz podanych w komunikacie?

### Problemy IV plenum

W Klubie MPiK, gdzie toczą się nieraz bardzo interesujące dyskusje, mówiono na aktualny temat — o postępie technicznym.

— Mój syn, który odbywa wstępny staż pracy w jednym z miejscowych zakładów przemysłowych, jest wyraźnie zniechęcony — mówi jeden z współuczestników rozmowy.  
— Nie tylko on, ale wielu absolwentów żali się na długotrwałe zatrudnianie ich przy pracach prostych, powtarzalnych, nie wymagających tych kwalifikacji, jakie im dały szkoły, które kończyli. Stosunek kierownictwa zakładów do odbywających praktykę jest niepokojąco lekceważący. Nie sprzyja to zaznajamianiu się z nową techniką i zdobywaniu niezbędnego doświadczenia produkcyjnego.

Cierpkie uwagi mojego rozmówcy, nie były odosobnione. Uwagi te podzielił nauczyciel jednego z techników.

— Nie widzimy jeszcze — mówił — w większości zakładów pracy należytej troski o opiekę wychowaw-

czą. Wiele pozostawia do życzenia stanowisko rad zakładowych; nie doceniających więzi szkół z zakładami przemysłowymi. Absolwenci szkół nie mają odpowiednio wykwa- lifikowanych kierowników, którzy by umożliwili młodzieży zapoznanie się z najnowszymi osiągnięciami technicznymi zakładu. Ten brak właściwego podejścia do przyszłych młodych kadr zniechęca je do praktyki.

### Np. H. Cegielski

Opinii tych nie można oczywiście generalizować, gdyż są zakładami pracy, jak na przykład H. Cegielski, gdzie na ogół istnieje właściwa atmosfera dla praktyki młodzieży. Jeżeli są niedomagania, a są niewątpliwie, to wynika to z nieuregulowania odpowiednimi przepisami sprawy utworzenia funduszu szko-

leniowego w zakładach pracy i ustalenia limitów zatrudnienia młodzieży do poszczególnych działów gospodarki narodowej. Nie ulega wątpliwości, że dokonuje się zmiana na lepsze. Zarówno IV plenum KC PZPR jak i ostatnia ogólnokrajowa narada w sprawie postępu technicznego przyspiesza poważnie ten proces.

Niezmiernie szybki i stały rozwój techniki w każdej niemal dziedzinie życia społecznego, zmusza nas do reformy ustroju szkolnego. Chodzi tu o przygotowanie młodzieży do pracy ściśle powiązanej z produkcją i praktyczną działalnością. Oprócz wiedzy teoretycznej, musi młodzież zdobyć w szkole podstawowe i zasadnicze umiejętności i nawyki produkcyjne. Postęp techniczny musi wkroczyć do programów szkolnych.

### Głosy za reformą szkolnictwa

## Szkoła a praktyka zawodowa

Nowa przedłużona o dwa lata szkoła podstawowa zbliży nauczanie i wychowanie do pracy produkcyjnej i będzie mogła dać potrzebne podstawy wykształcenia całej klasie robotniczej.

### A może 9 lat?

Wspomniany przeze mnie dyskutant w Klubie MPiK jest gorącym zwolennikiem 9-letniej szkoły podstawowej. Zauważa on słusznie, że okres 14—16 lat życia jest dla młodzieży okresem przejściowym, najniebezpieczniejszym, gdyż wtedy kształtuje się fizycznie i psychicznie. I w tym właśnie czasie, po skończeniu szkoły 7-letniej, powstaje pustka. Urywa się oddziaływanie wychowawcze szkoły. Szkoła 9-letnia stworzyłaby ciągłość wpływu pedagogicznego. Sprawa ta już tak dalece dojrzała, że pedagogzy liczą się z możliwością przedłużenia nauki w szkołach podstawowych już od nowego roku szkolnego 1960/61.

Franciszek Hryniewicz



# Nasi sąsiedzi Marsjanie...

Historie z tej i nie z tej Ziemi

Jest faktem, że dotychczas żadne naukowe metody obserwacyjne nie dają podstawy do stwierdzenia, iż w Układzie Słonecznym nie jesteśmy osamotnieni (a co dopiero mówić o układach planetarnych innych gwiazd, o których w ogóle wiemy bardzo mało). Jakkolwiek w ostatnim czasie naukowcy radzieccy stwierdzili fakty, zdające się świadczyć o istnieniu roślinności na Marsie, przejawów cywilizacji — jak dotąd — tam nie zaobserwowano, boć nawet słynne „kanały” przestały być już od lat uważane za wytwór techniki. Mówi się, co prawda, od czasu do czasu o „sztucznych satelitach Marsa” — ale owo niezmiernie pociągające wyobrażenie przypuszczenie jest tylko hipotezą, położoną na pograniczu nauki i fantazji naukowej. Choć kto wie, kto wie?...

## Tyle co Warszawa

Staliśmy się ostatnio ostrożniejsi, unikamy apodyktycznego wygłaszania sądów na temat granic realizmu i fantazji. Marzenie o podróżach kosmicznych nabrało wartości i to nie tylko w przenośni, ale i dosłownie, jeśli zważyć, że koszt 5 do

7 prototypów rakiet księżycowych ocenia się jako równoważny kosztowi budowy miasta wielkości... Warszawy. Cza sami nawet obserwujemy „przegięcie” w przeciwnym kierunku: wiara we wszechmoc nauki i realność fantastycznych wizji, kreślonych przez naukowców i pisarzy staje się wręcz ślepa, stano-

wiąc podatny grunt dla tworzenia się nowoczesnych mitów. Inna rzecz, że nigdy chyba jeszcze w historii cywilizacji ludzkiej rozwój techniki nie był tak szybki i nie otwierał tak oszałamiających perspektyw. Nie martwmy się więc o „wybrakowane produkty uboczne” tego wielkiego procesu urealniania marzeń i fantazji.

Warto natomiast zwrócić uwagę na inne, bardzo znamienne zjawisko o charakterze socjo-psychologicznym. Oto w ostatnich paru latach ulega przeobrażeniu stosunek człowieka do otaczającego go świata.

## Z perspektywy Księżyca

Oczywiście nie chcę bynajmniej sugerować, że z dnia na dzień wraz z rozwojem astronautyki i astronomicznymi odkryciami, wszyscy mieszkańcy Ziemi niejako automatycznie stają się dojrzalsi.

Bo chociaż obecnie trudno jeszcze mówić o gruntownym przeobrażeniu się spojrzenia człowieka na świat, to proces ten przecież się dokonuje i to na różnych płaszczyznach życia, a więc przedziej czy później tym nowym zasadom wartościowania będą musieli podporządkować się i... „troglodcy”.

Wynika to nie z jakichś abstrakcyjnych koncepcji filozoficznych, lecz z realnych faktów, w które staje się coraz bogatsza nasza rzeczywistość. Z perspektywy Księżyca i Marsa sprawy ziemskie nie mogą już być rozpatrywane w dawnych kategoriach.

Świadomość pozycji człowieka w nowo odkrywanym świecie rzuca tym ostrzejsze światło na absurdalność nacjonalizmu, rasizmu, wyzysku ekonomicznego, rządów bezprawia i terroru.

Można przypuszczać, że nadchodząca epoka komunikacji międzyplanetarnej będzie miała niewspółmiernie potężniejszy wpływ na postawę społeczną człowieka, niż epoka wielkich odkryć geograficznych — i to przede wszystkim w ugruntowaniu nowych wartości moralnych.

## Nieuzasadniony optymizm?

A jeśli spełnią się nadzieje na spotkanie inteligentnych istot z innych światów? Czy naprawdę jest to tylko nieuzasadniona wiara optymistów?

Sprawa ta nie przedstawia się bynajmniej ani tak prosto, jak to wyobrażają sobie głosiciele kosmicznego pochodzenia „latających spodków”, ani tak beznadziejnie, jak mogłoby z pozoru wynikać z pierwszych słów tego felietonu.

Chociaż nie zdobyliśmy dotąd żadnego obserwacyjnego dowodu istnienia obcych cywilizacji w Układzie Słonecznym i wydaje się wiele prawdopodobne, że nasi sąsiedzi Marsjanie czy Wenusjanie pozostaną na zawsze wytworem fantazji, niemniej przy rozważaniu zagadnienia istnienia ży-

cia we Wszechświecie od strony teoretycznej uznać można za wysoce prawdopodobne istnienie gdzieś poza naszym systemem planetarnym takich układów, gdzie warunki umożliwiają powstanie życia i osiągnięcie przez nie podobnego jak na Ziemi, bądź wyższego stopnia rozwoju.

Czy cywilizacje takie istnieją w naszych okolicach Galaktyki — pokaże przyszłość, być może już nie daleka. Jak wiadomo, w USA podjęte zostały w tym roku próby odebrania ewentualnych sygnałów radiowych innych istot, jeśli takie żyją na planetach niektórych najbliższych gwiazd i osiągnęły podobny do naszego stopień rozwoju techniki. Prawdopodobnie za kilka lat, gdy oddany zostanie do użytku budowany obecnie radioteleskop o średnicy 183 m, rozpocznie się również nadawanie sygnałów.

## To mówi samo za siebie

Trudno ocenić, czy eksperymenty te przyniosą jakiś efekt — już sam jednak fakt, że możliwość nawiązania łączności międzygwiazdowej z obcymi istotami inteligentnymi rozpatrywana jest dziś zupełnie poważnie — mówi sam za siebie.

Krzysztof Boruń

Z teki G. Tikanadze



FRESK NA ŚCIANIE

## Proszę o głos!

# Jarmark sensacji

Zatłoczony korytarz sądowego gmachu. Za chwilę ma się rozpocząć proces o żonobójstwo. Proces w wyjątkowo ponurej sprawie. Bardzo ponurej. Zginęła bestialsko zamordowana matka trojga dzieci. Ich ojciec jest oskarżony o tę zbrodnię. Grozi mu kara śmierci. W procesie będą zeznawać córki zamordowanej i oskarżonego. Łatwo sobie wyobrazić, co przeżywa...

Poblądle, zapłakane dziewczęta przystanęły z boku. Przeszaskazany wzrokiem patrzy na huczące wokół morze ludzkie. Coraz głośniejsz dyskutuje się tu na temat procesu. Roztrząsa się najbardziej intymne sprawy. Nie brak wulgarnych dowcipów.

Morze cichnie, kiedy uchylają się drzwi sądowej sali. Wtedy w ruch idą łokcie. Każdy stara się być jak najbliższej wejścia do „pałacu sensacji”.

— Jeszcze nie wpuszczają — pada pełen zawodu okrzyk i wszystko wraca do „normy”. Dalszy ciąg dyskusji rozgorączkowanych, niemal nieprzytomnych z głodu emocji — ludzi.

— Rozprawa zostaje przeniesiona na salę nr 100 — oznajmia sucho woźny.

Sala nr 100 jest duża. Bez trudu pomieści wszystkie zgromadzone tu kibiców Temidy. Cóż z tego...

Rozpoczyna się żenujący wysiłek. Mężczyźni susami przemierzają korytarz. Star sze kobiety, które ostatnio biegiły chyba przed 20 laty, niezdarnym truchtem usiłują zająć „honorowe” miejsce w biegu sensacji. Chodzi o jak najlepsze miejsce w sali. Przed jej wejściem — znów w ruch idą łokcie. Stabi nie mają żadnych szans na zajęcie miejsc w pierwszych rzędach...

Proces trwa już kilka godzin. Mężczyźni w trzecim rzędzie wyjmują nagle potężną walówkę. Uczucie sytości i monotony głoś kolejącego świadka zwyciężają w nim zaciekawienie; po chwili mężczyzna lekko chrapiąc przechyla się w bok. Nie on jeden...

Takt i delikatność nie są u nas, niestety zjawiskami, które zdobyły sobie prawo obywatelstwa. Ich brak można dostrzec niemal wszędzie.

Jak się rzekło, wchodzenie z kaloskami do duszy bliźniego spotyka się nie tylko w sądzie. Niezdrowa ciekawość, chęć wyciągnięcia na światło dzienne najbardziej intymnych, osobistych spraw, plotkowanie na ten temat, sypanie „dobrymi radami” itp. zjawiska — są rozpowszechnioną przyswarą pewnych środowisk.

Nie chciałbym być źle zrozumianym. Trudno wyimagować absolutnego niein-

teresowania się osobistymi sprawami bliźnich. Chodzi jednak o to, by wokół tych spraw nie wywoływać hulaśliwego rozgłosu, nie wtrącać się do nich — bo to nie nasza rzecz. Chodzi o takt, delikatność, dyskrecję...

Czym tłumaczyć ich brak? Chyba nie wrodzonym okrucieństwem (obiektywnie rzecz biorąc, to jest jednak pewnego rodzaju okrucieństwo). Wydaje się, że główną przyczynę stanowi bezmyślność, która każe dostrzegać w tych zdarzeniach obiekt swojej rozrywki, nie licząc się z tym, że jest to — co najmniej — przykre dla dotkniętych nieszczęściem.

Gwarantuję, że przed owym procesem na korytarzu sądowego gmachu panowała by atmosfera powagi, gdyby, choć na chwilę uczul się w położeniu córek oskarżonego.

S'ara to, lecz aktualna prawda: Nie rób drugiemu, co tobie nie miło...

Michał Łuczak

## Olejki z igliwia

Placówki przedsiębiorstwa „Las” w województwie kieleckim zakończyły dostawę gałęzi jodły do zakładów przemysłu zielarskiego w Pińczowie i Izbicy. Ogółem dostarczono tam około 600 ton gałęzi pozyskanych w lasach świętokrzyskich.

Z igliwia jodły zakłady wytwarzają olejek eteryczny, używany przez przemysł chemiczny do produkcji mydła i perfum. (PAP)

## FILM

Gdyby dokonać statystyki tematycznej filmów polskiej produkcji, można by dostrzec bez trudu, że problematyka młodego pokolenia, sprawy edukacji i reedukacji młodzieży — zajmują ważne miejsce. Rozpoczęło się od „Piątki z ulicy Barskiej”, a wyświetlany obecnie film Stanisława Różewicza „Miejsce na ziemi” za pewne nie jest ostatni.

Jest to opowieść o losach siedemnastolatka, (gra go Stefan Friedman), który na skutek rozwijającego się konfliktu — trafia do zakładu poprawczego, by potem, utraciwszy dom, znaleźć swe „miejsce na ziemi” przez przyjaźń i poczucie obowiązku.

Brzmi to schematycznie, niezależnie od

tego, że w rzeczywistości na ogół sprawy właśnie tak wyglądają. Nie w tym jednak rzecz. Film Różewicza zasługuje bowiem na uwagę nie tylko ze względu na samą pro-

blematykę, lecz przede wszystkim z powodu wartości artystycznych. Nie chodzi o jego wartości czysto formalne, ale głównie o sposób rozwiązywania konfliktów, a więc o owo „jak”, w najszerszym tego słowa znaczeniu. Z tego punktu widzenia „Miejsce na ziemi” jest rzeczywiście czymś nowym; w porównaniu z tym fil-

mem tacy np. „Lunacy” (że sięgnę do niedawnego przykładu) wypadają płasko, mimo dobrej obserwacji środowiska.

Otóż to! Film Różewicza wyróżnia ambit

ne, która mu się podobna. Spotyka ją dwukrotnie. Wydawałoby się że pod koniec, kiedy rzecz kończy się dobrze, los zleknie go wreszcie z tą dziewczyną. Nie — nie takiego nie dzieje. W chwili, gdy sytuacja (może już tradycyjnie?) zmierza ku łatwemu efektowi, Różewicz za każdym razem pokazuje figę. Powiećcie, że rozumu



Red. Guram Tikanadze

Karykatura NOTA wykonana w czasie pobytu gościa w redakcji „Kaktusa”.

# Z Tbilisi do Poznania

Wizyta gruzińskiego gościa w redakcji była nie- długa, ale nawet w krótkiej pogawędce przy czarnej kawie, wymienić można wiele interesujących uwag na temat: Gruzji, dziennikarstwa i — sztuki fotograficznej. Właśnie ta ostatnia dziedziną, to zawodów, hobby redaktora, Gurama Tikanadze, z redakcji społeczno-literackiego miesięcznika „Drosza” („Sztandar”) w Tbilisi.

Artystyczne fotografie młodego dziennikarza zapełniają nie tylko szafy stołecznych periodyków gruziń-

skich. Wiele z nich trafiło do salonów wystawowych za granicą, m.in. do Wiednia. Od czasu do czasu zdjęcia, ukazujące codzienne życie mieszkańców Gruzji, publikuje polski tygodnik „Przyjaźń” oraz słowackie czasopismo „Sviet Socializma” w Bratysławie, z którymi redakcja „Drosza” posiada stałą łączność.

Po „Przewodniku Architekt tonycznym po Tbilisi”, wydanym w 1958 r. z okazji 1500-lecia miasta, kolejną jego pozycją będzie wydawnictwo albumowe — przygotowywane wspólnie z innymi autorami na uroczystości 40-lecia Radzieckiej Gruzji — w lutym 1961 r. W maju i czerwcu tego roku, red. Tikanadze przebywać będzie w Słowacji w celu zebrania materiału do książki o tym kraju, która ukaze się w tłumaczeniu na kilka języków w wydawnictwie „Sviet”.

W czasie dwudniowego pobytu, Poznań wydał się gruzińskiemu gościowi miastem bardzo interesującym i, nie jest wykluczone, że w przy-

ję schematycznie. Czy nie to celowo, bo z tej właśnie pozycji łatwiej ująć ambitną niechęć Różewicza do dydaktycznej łatwizny — przy pełnym zaangażowaniu filmu.

Dzięki tej ambicji także ludzie których spotykamy na ekranie, wypadli (z wyjątkiem scen na początku filmu) bardzo ciekawie. Szczególnie interesujące, a przy tym bardzo ludzkie są postacie trzech rybaków (piękna kreacja Fabisiaka, Pietnickiego i Poloniskiego).

Okazuje się, że problem dydaktyczny wcale nie musi być pokazywany i rozwiązany łatwo i gładko. „Miejsce na ziemi” jest tego wystarczającym dowodem.

Janusz Biniek

szłym roku stanie się celem jego reporterskich łowów.

Zanim zobaczymy nasze miasto w obiektywie red. Tikanadze, przypatrzmy się serii jego zdjęć z dalekiej, ale tak bliskiej nam, pięknej ziemi gruzińskiej.

Julian Mikołajczak

# Polski Jakobin

1 kwietnia minęła 210 rocznica urodzin jednego z czołowych ludzi polskiego Oświecenia — Hugona Kołłątaja (1750—1812). Jego bezkompromisowa postawa w walce o realizację postępowych wówczas idei zyskała mu miano jakobina, zniechęcającego przez wszelkiego rodzaju reakcje. Był umysłem wszechstronnym, czynnie zaangażowanym w życie społeczno-ideowe swego czasu.

W okresie Sejmu Czteroletniego stworzył radykalny klub polityczny, zwany Kuźnicą Kołłątajowską, istotnie prawdziwą kuźnicę postępowej myśli. W tym też klubie, z jego inspiracji rozdzieliły się główne założenia najbardziej wówczas postępowej konstytucji w Europie, Konstytucji 3 Maja, której był współautorem. W roku 1794, roku Insurekcji Kościuszkowskiej, stanął w pierwszych szeregach powstania jako jeden z jego głównych organizatorów (był przedstawicielem najbardziej radykalnego odłamu w stworzonej wówczas Radzie Najwyższej Narodowej). Po upadku Insurekcji organizował, wspólnie z Tadeuszem Czackim, Liceum Krzemienieckie.

Pisarz, naukowiec, działacz polityczny, przeciwnik metafizyki, zwolennik empiryzmu — za główny cel swej działalności przyjął szerzenie oświaty, wkładając szczególnie dużo wysiłku w kształtowanie oblicza ideowo-moralnego Polski ówczesnej. W pismach swych i działaniu praktycznym rozwijał światłe idee swego czasu, wychodząc z założenia, że siła polityczna państwa jest zależna przede wszystkim od oświeconych umysłów jego obywateli. Był reformatorem i rektorem Akademii Krakowskiej.

W tysiącletnich dziejach Państwa Polskiego Hugo Kołłątaj jest jednym z czołowych reprezentantów tego nurtu tradycji, do którego nawiązuje nasza współczesność.

API

# MIEJSCE NA ZIEMI



## Bagna na Księżycu?

Bez obaw: po Księżycu można chodzić dość bezpiecznie. Jeśli się w coś zapadniemy, to z pewnością w żadne błotne trzęsawisko; najwyżej utkniemy w zwalach popiołów wulkanicznych, leżących układnie od milionów lat w bezwietrznej księżycowej ciszy.

Mimo to sprawa bagien wypływa po opublikowaniu przez Związek Radziecki historycznego zdjęcia drugiej strony Księżyca. Z niewinnym sprostowaniem: pisze się je w cudzysłowie.

Bagna z pewnością nie mieszczą się w księżycowych krajobrazach: wszystko co stworzyła tamtejsza przyroda jest suche jak pieprz — nierównie bardziej niż piaski ziemskich pustyni.

Natomiast „bagna” stanowią integralną część mapy Księżyca — obok „mórz” i innych formacji pochodzących z czasów, kiedy niedoskonałość przyrzędów optycznych pozwalała domyślać się w słabych zarysach księżycowych światła cieni niemal wszystkich, łącznie z wąsatym obliczem imię pana Twardowskiego. Astronomowie są konserwatywni pod względem nazw; toteż konwencjonalne określenia księżycowych formacji będące trawestacją tego co spotykamy w przyrodzie Ziemi — utrzymały się do naszych czasów.

Po stronie zwróconej ku Ziemi, powierzchnię srebrnego globu z grubszą dzielą na „morza” i „kontynenty”. Obszary o pośrednich właściwościach optycznych nazywamy „bagnami”.  
A. T.

# Frontem do najświeższej przeszłości

## Hitlerowska przeszłość na kartach podręczników szkolnych

Podręcznik „DAMALS UND HEUTE” przeznaczony dla szkół podstawowych, w odnośnym podrzdziale zatytułowany „Adolf Hitler jednoczy Niemców w Trzeciej Rzeszy” — wyjaśnia swym młodocianym czytelnikom: „Tylko ten uchodził za dobrego Niemca, kto był członkiem partii. Wszyscy stkie dzieci należały do partii, do Führera, do Hitler-Jugend. Hasłem było: „Młodzież musi być kierowana przez młodzież”. „Większa część młodzieży z zapalem współdziałała w tym”. W następnych fragmentach książka operuje wręcz czysto hitlerowską terminologią w rodzaju: „Kto przeciwstawiał się partii był niebezpieczny i szkodliwy — bez jednego słowa komentarza czy potępienia.

O mordach dokonywanych na Żydach mówi się ogólnie: „Najgorszy los przypadł Żydom”. Tego jednak, co uczniowi byłoby przede wszystkim potrzebne — wyjaśnienia, oznaczenia rozmiarów tego „najgorszego losu” — w podręczniku oczywiście brak.

### AŻ DWA WIERSZE...

Gruby podręcznik „ERBE DES ABENDLANDES” poświęca zbrodniom hitlerowskim aż... dwa wiersze. Natomiast omówienie wojennej polityki Hitlera, określonej w gruncie rzeczy jako „wielka”, zajmuje 14 stron.

Szczyty interpretacyjnego kłamania osiąga „GESCHICHTE

Nieraz już pisano u nas o zachodnioniemieckich podręcznikach historii, o specyficznym zaiste sposobie traktowania przez nie hitlerizmu i jego zbrodni. Podjęta niedawno przez rozmaite czynniki w NRF akcja „frontem do najświeższej przeszłości”, w której garść frazesów dorzuciły także koła rządowe, nie przeszkodziła jednak w dalszym wyszcząnieniu na rynek podręczników, które — najagodniej powiedziawszy — z absolutną beztrząską podchodzą do okresu III Rzeszy. A przecież w specyficznym warunkach zachodnioniemieckich szkolna książka jest praktycznie jedyną możliwością dostarczenia młodej generacji rzetelnej wiedzy o tym fragmencie dziejów Niemiec.

SEUCH FÜR MITTELSTUFEN, BAND IV”. O problemie żydowskim pisze się tutaj: „Większość (Żydów) została zamęczona, wystrzelana lub zagazowana w obozach koncentracyjnych”. Dalej mówi się o tych zbrodniach jak o „wykroczeniach” (Ausschreitungen).

„Geschichte für Mittel- und Realschulen, von 1789 bis zur Gegenwart” omawia eksterminację Żydów jak następuje: „Według twierdzeń Hitlera wojna była spowodowana przez „międzynarodową finansjerę żydowską”. W rezultacie nienawiść rasowa, w której wychowano przede wszystkim SS, doprowadziła do strasznych przestępstw. Aczkolwiek o zbiorowych egzekucjach pisze się: „O masowych mordach mówilo się wśród żołnierzy i ludności cywilnej” — to jednak później podręcznik, ni z tego ni z owego, stwierdza, że „SS bardzo ograniczało, krag w tajemniczych, tak że te i inne

okropności systemu dopiero po wojnie dotarły do świadomości narodu niemieckiego”.

### „OBIEKTYWIZM”...

Tych kilka dorywczo wybranych cytowań odzwierciedla zasadnicze tendencje, które rym kierują się autorzy podręczników mających dostarczyć młodzieży zachodnioniemieckiej wiedzy o hitlerowskiej przeszłości. Przede wszystkim: zagubienie w czysto ilościowym sensie — w porównaniu do obszernego traktowania innych problemów — nazistowskich zbrodni. Dalej — ograniczanie tych zbrodni wyłącznie do „niedoli” narodu niemieckiego i „wykroczeń” dokonywanych wobec Żydów; o eksterminacyjnej polityce w Polsce czy na obszarach ZSRR nie mówi się z reguły nic.

Osobny rozdział stanowi po zorny obiektywizm prowadzący do niepomaganego posługiwania się hitlerowską terminologią, bez komentarza, wyjaśnienia, często nawet — bez cudzysłowu. Ironizacja wyrażona w rodzaju „przestrzeń życiowa” (Lebensraum), („zdegenerowana sztuka”) synna nawet u nas „entartete Kunst” — nie mówiąc o całych frazach — jest ledwie dostrzegalną nawet dla dorosłego. Dla kilku, czy kilkunastolatków jest więc wręcz niemożliwością rozpoznać, czy ew. istniejący cudzysłów służyć ma mocnemu wybięciu pojęcia, czy też jego deprecjacji.

Oto taki dwuznaczny kwiatusek z cytowanej już „Geschichte für Mittel- und Realschulen”: „Organizatorzy i strażnicy uspokajali swoje sumienie tym, że dobre jest to, co naród potrzebuje i że troska o utrzymanie się przy życiu narodu niemieckiego, czy o jego czystości rasowej nie pozwala wobec „wrogów wspólnoty” na żadne względy”. Autorzy podręczników, chowając się tu za parawan „obiektywizmu”, unikają w ten sposób — jak mogą — potępienia samej ludobójczej istoty nazizmu.

Ostatnią wreszcie tendencją jest uporczywe głoszenie rzekomej absolutnej nieświadomości narodu niemieckiego o dokonywanych w jego imieniu zbrodniach.

### TYLKO HITLER!

I trzeba się zgodzić z zachodnioniemiecką „Die Kultur”, która — analizując podręczniki najnowszej historii Niemiec — doszła do wniosku, że ta swoista nauka o „wykroczeniach” musi „pozostawić wśród uczniów wrażenie, że: a) w Trzeciej Rzeszy chodziło o jakieś potężne, silne, żywotne sprawy, które b) doprowadziły do „wykro-

czeń” oraz do wojny, z której c) na skutek militarnej przewagi przeciwników nie było żadnego zwycięskiego wyjścia i że

d) Hitler, — ale nikt poza nim (pomijając mgliste dane o SS) — ponosi winę za całe zło... jakże... przyszło na naród niemiecki”.

To samo pismo przytacza (— jakby na potwierdzenie rezultatów wychowania w NRF —) pewne wypowiedzi zachodnioniemieckich dziesięciolatków w rodzaju: „Hitler był do brym człowiekiem, lecz SS go podjadło”, lub: „Później Niemcy prześladowali Żydów, bo ci sprzedawali i wyjawiali innym krajom, przede wszystkim Czechom i Rosjanom, wszystkie nowe i stare wynalazki”.

I trudno się doprawdy dziwić tym przerażającym płodom dziecięcych mózgów. Stanowią one przecież logiczny, nieubłagany rezultat tego gatunku „wiedzy” o hitleryzmie, jakiemu hołdują starzy autorzy cytowanych podręczników.

Ryszard Drecki

PAWŁOWICE pod Leszmem zapisano już w r. 1310. W r. 1366 siedział tu niejaki Jakusz, w XV wieku — Rydzyscy, potem Pawłowscy, dalej — Bojanowscy i ostatnio Mielżyńscy. Pałac w r. 1760 stawiał niemiecki architekt Langhaus.

W pierwszej ćwierci XIX wieku Pawłowice należały do Stanisława z Brudzewa Mielżyńskiego (prócz tego miał Kąkolew, Poniec, Gołańcz i wiele innych majątków). Warto o nim wspomnieć chociażby dlatego, że dla biednych uczniów gimnazjum w Lesznie ofiarował obiady bezpłatne i po drugie, że był czynnym w tajnych organizacjach wywoleńczych. Zajął od masonerii. A więc przy tej okazji i na ten temat.

Pierwszą lożę masonską w Polsce w r. 1778 założył dziedzic z wielkopolskiej Górki pod nazwą „Katarzyna pod Gwiazdą Północną”. Ta „Katarzyna” dała statut dla poznańskiej loży utworzonej w roku 1780 pod wezwaniem „Stałość uwieczniona”. 4 lata później w Poznaniu powstała druga — „Biała Orzeł”, prócz tego, były niemieckie — „Schule der Weisheit” i „Friedrich Wilhelm zur beglückenden Eintracht”. Wszystkimi matkowała wspomniana „Katarzyna”.

Za Księstwa Warszawskiego loże rozwiązały się. W r. 1807 nosz St. Mielżyński, gen. Akşamitowski, gen. H. Kosiński, F. Zakrzewski i kilku innych utworzyli lożę „Bracia Francuzi i Polacy połączeni”. W r. 1814 liczyła ona 18 urzędników i 233 braci, podporządkowana była loży warszawskiej.

Po utworzeniu Wielkiego Księstwa Poznańskiego trzeba było się podporządkować Berlinowi. A że powstała jeszcze jedna „Piast zu den drei sarmatischen Saeulen” w r. 1820 nastąpiło połączenie jednej i drugiej w „Świątynię Jedności”.

Mielżyński, Aksamitowski i kilku innych byli jej członkami honorowymi. W tym roku było na terenie Polski około 40 loż. Dodać trzeba, że tyłko mała liczba Polaków miała w nich najwyższe stopnie wtaajemniczenia.

Te organizacje masonskie dały początek wołnomularstwu narodowemu, a z kolei Związkowi Kosynierów. Prezesował mu nasz dziedzic z Powłowic. A że Związek był w łączności z Towarzystwem Patriotycznym i tam nastąpiła w r. 1826 „wyspa”, rozpoczęły się aresztowania, tak w Kongresówce jak i Wielkopolsce. Wszystkich z wyjątkiem gen. Umińskiego, wnet zwolniono z braku dowodów.

J. P.

## Wiosna w pełni...



Nieomylny znak, że wiosna w pełni: ptaki wracają już z ciepłych krajów, a te, które u nas zimują — na przykład wrony — zaczynają budować gniazda.

Fot. — Henryk Dera

Profesor dr inż. Tadeusz Perkitny jest kierownikiem katedry mechanicznej technologii drewna Wyższej Szkoły Rolniczej oraz zakładu tworzyw drzewnych Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu; jest laureatem nagród państwowych w dziedzinie postępu technicznego oraz nagród regionalnych.

Ten wybitny uczyony, twórca głośnej metody klejenia elementów drewnianych („Imperkol”), posiada także zamiłowanie literackie. W roku 1938 zadebiutował u Gebethnera i Wolfa bardzo życzliwie przyjętą książką pt. „Z SETKĄ ZŁOTYCH NAOKOŁO ŚWIATA”. Autor zawarł w niej autentyczne dzieje podróży wokół globu ziemskiego, odbytej wspólnie z inż. Leonem Mroczkiewiczem (dzisiaj również profesorem WSR w Poznaniu), po ukończeniu studiów leśniczych.

Przyjemny język, żywa relacja okraszona humorem i zdjęciami, uczyniły z książki wydarzenie wydawnicze zimy 1938 roku. Wybuch wojny przerwał pracę Autorowi nad II tomem barwnego reportażu, zapowiadzianym już przez wydawcę. Jak się dowiadujemy, Tadeusz Perkitny myśli o ewentualnym wznowieniu „Setki złotych”. Może zainteresowałoby się tą pozycją Wydawnictwo Poznańskie?

Drukowane obok fragmenty stanowią pierwsze rozdziały omawianej książki.

## Parę słów o nas

Było to w roku pańskim 1913, kiedy w trzeciej klasie niemieckiego gimnazjum w Poznaniu posiadano nieopatrznie indywidualium Mroczkiewicz obok indywidualium Perkitny.

Piszę „nieopatrznie”, bo już podczas pierwszej godziny wspólnego czytania Caesara ucieliśmy wspólnymi siłami wszystkie cztery guziki, zdobywając surdut pana profesora, tudzież założyliśmy towarzystwo stragaczy dziur w lawce, związek progów gramatyki i bractwo od wzajemnego natchnienia.

On odpisywał ode mnie łaciną taką, że chyba w grobie kreciła Horacjum, ja ścigałem od niego starożytną grekę, która w podobny sposób musiała szarpać za powłokę doczesną Homera, grunt jednak, że tunel wydrążony w lawce dla wymiany kartek działał bez zarzutu, to i jakoś tam szło, choć z jękiem i stękaniem, na ledwo dostatecznie, aż do ósmej klasy.

Gdy dnia 27 grudnia roku 1918 wybuchło powstanie, stanęliśmy znow, jako te rekruty „zamazane ucha”, obok siebie w szeregu.

On, zdaniem pana kaprała Guziolka, miał nogi o dobry „meter” za krótkie i w postawie zasadniczej na baczność wyglądał jak „ten miech z pyrami”, ja znow, zdaniem tegoż samego pana kaprała Guziolka, miałem nogi o dobry „meter” za długie i wysłuchiwać musiałem obelżywe zdanie, że to niby w ogóle nie mam wyglądu lub najwyżej taki, jak „był co w trawie”.

Tak to więc znowu wspólna niedola trzymała nas razem aż do ukończenia wojny i szczęśliwego powrotu w pielesze rodzinne.

Przez kilka tygodni miałem blogi spokój, bo mój Leonek w Swarzędzu na domowym wiktie kurował wojną nadszarpnięte kiszki; kiedy jednak poszedłem z papierami, zapisywałem się w Poznaniu na studium leśnictwa, to mój Leonek też z papierami stał już w tej samej kolejce i pchał się, jak zwykle, bruchem naprzód do tego samego okienka.

— Po co się tu pakujesz, człowieku? — przedmówiłem mu czule do słuchu, ale nie zdało się na nic, bo go widocznie natura ciągnęła do lasu i fach zielony ze wszystkich fachów jakoś najbardziej przypadł mu do gustu.

## Tadeusz Perkitny

# Z setką złotych

nieła do lasu i fach zielony ze wszystkich fachów jakoś najbardziej przypadł mu do gustu.

Nie było więc innej rady, jak i na tonie Almae Matris dalej razem strugać ławki.

Podczas wykładał jeden strugał i myślał o słodkich migdałach, a drugi robił notatki.

Podczas egzaminów jeden umiał pierwszą, a drugi drugą połowę przedmiotu, co zwykle wystarczało, by „oblać” się wspólnie.

Podczas wakacji wreszcie braliśmy razem kijaszki do garści i jazda na wędrowkę przez Tatry, Beskidy lub piaski Helmskiego Połwyspu.

Przyznać muszę, że nam obok siebie chodziło się niezłe.

U niego trzewiczki numer czterdzieści siedem, zawsze podarte, drutem wiązane i czubkami sterzące ku niebu... u mnie żakieciak stale za ciasny, krótko skrojony w rękawie i na łokciach pięknie błyszczący.

U niego porteczki na wyrost „à la harmonika”... u mnie zaledwie do kostek, „à la ten makaron”...; wszystko przyznać trzeba uzupełniało się świetnie na sylwetkę wlotczykiów pierwszego gatunku.

Jeśli mam być szczerzy, to Pat i Patachon mówili na nas koleczy.

Prócz tego, że ja w hierarchii potraw stawałem wyżej powiada, a on kiszpne ogórki, nie dzieliły nas poważniejsze przepaści filozoficzno-życiowe, toteż nie zdążyliśmy jeszcze pokłócić się na dobre ze sobą, a tu już minął piękny czas studiów i z wielkimi tubami dyplomowymi w dłoni wysadzono nas z zacisznych murów Almae Matris na gwarą ulicę.

Koleczy nasi rzucili się wtedy jako stado

głodnych wilków, względnie baranów, na wolne posady, a więc na łeb na szyję obejmowali nadleśnictwa, kupowali krowy, gwoli tuczenia gęsi gospodarne małżonki wleki do ołtarzy, marząc jedynie o tym, by z swego Grajdołka do śmierci nie ruszać się więcej.

Pod murami Almae Matris, gdzieś na zacisznej ławce parkowej, pozostali jedynie dwa indywidualia: Pat i Patachon — Perkitny, Mroczkiewicz.

— Co czynić dalej? — Dokąd się udać? — Zaden z nas tego nie wiedział. To tylko jedno wiedzieliśmy obydwa, że o dożywotnym Grajdołku, krowach i gęsiach łącznie z małżonkami chwilowo nie może być mowy.

Jakieś dziwne tęsknoty, marzenia i niepokoję nurtowały nam w duszy!

...Gdzieś, kiedyś z mlecznych dróg i gwiazd runęła na nas niby deszcz iskier.

...Gdzieś, kiedyś z dogorywających zarzewi obozowego ogniska wniknęły głęboko do serca.

...Gdzieś, kiedyś z fali srebrzonej blaskiem księżycą nabrały mocy tak wielkiej, że teraz w ukryciu tliły się dalej, wbrew nadciągającym chmurom życiowej szarżyny.

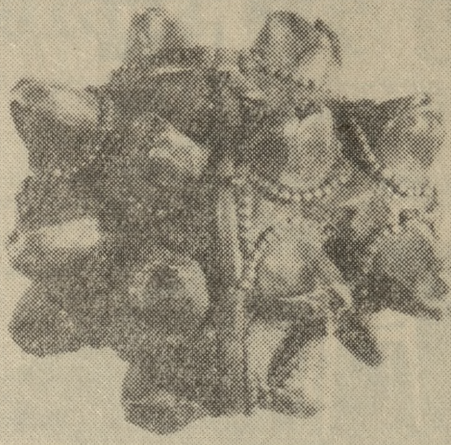
Były jak gdyby cząstka owych księżycowych szlaków, mlecznych dróg i gwiazd, toteż wygasnąć nie mogły, a tliły się coraz to gorętszym żarem, by wreszcie wybuchnąć, przebić skorupę i poprzez mroki wystrzelić ku niebu potężnym płomieniem.

Piomieniem zapatu: w świat na wlotczę! — Jechać! — wolałem, bijąc pięścią w biurko, że aż z katararza atrament wraz z utopionymi muchami przyskał na ściany.



# Skarby Ziemi Kaliskiej

Wykopiska pomagają poznawać dzieje narodu



Srebrny paciorek ze słuszkowskiego skarbu (powiększenie)

Poszukiwanie skarbow kojarzy się przeważnie z wyprawami na niedostępne uroczyska, lub penetracją lochów zamkowych. A jednak odkrycia wielu skarbow z dawnych wieków dokonywane są przeważnie w zupełnie innych okolicznościach — mniej tajemniczych i niebezpiecznych.

Przy pracach rolnych, na placach budowlanych, w obrębie wielu starych miast — uważni rolnicy lub robotnicy, dokonują często wspaniałych odkryć, wydobywając na światło dzienne bezcenne źródła, obrazujące nam kulturę minionych stuleci.

mana), czeskich (Udalryka), angielskich (Ethelreda i Kanuta), niemieckich (z Magdeburga i Kolonii) oraz fragment dirhema arabskiego. Ozdoby srebrne, paciorki, wykonane były z cienkiej blachy. Zdobiono je bogato pustymi guzkami oraz granulacją.

Skarb ukryto u schyłku XI w. lub na początku XII w. Do kogo należał, trudno z całą pewnością powiedzieć, domyśla się jedynie można, że stanowił on własność bogatego właściciela ziemskiego z okolic Kalisza.

### Skarb ze Słuszkowa

Obywatelska postawa znalazców skarbu ze Słuszkowa zasługuje na szczególne wyróżnienie, gdyż przysporzyli oni nauce bezcennego źródła dla badań dziejów Polski wczesno piastowskiej i polskiego piastwa. Zniszczone w czasie okupacji hitlerowskiej Muzeum Ziemi Kaliskiej na obchody Jubileuszu XVIII wieków Kalisza wystawi także skarb ze Słuszkowa. Będzie on na pewno przedmiotem powszechnego zainteresowania i uwagi nie tylko uczonych, lecz także tych wszystkich, którym droga jest historia naszego kraju.

### Wyróżnione denary

Przy wstępnych oględzinach monet, wśród których ogromną większość stanowią krzyżówki różnych typów, wyróżniono 120 denarów palatyna Sieciecha, wielmoży z czasów panowania księcia Władysława Hermana. Monety te są nie lada sensacją, gdyż do roku 1958 znane były jedynie 2 okazy autentyczne i 3 kopie galwaniczne (odlewowe) tego typu denarów Sieciecha. W skarbie znalazła się też niewielka ilość monet węgierskich (Andrzeja, Władysława i Kolo-

## Strzyżenie za kalafior

Stały dochód ma tylko burmistrz...

Miasteczko Valle Agricola, leży w prowincji Caserta w pobliżu Neapolu. Posiada ono i fryzjernię, 300 kóz i 20 krów. W Valle Agricola pieniądz jest tak rzadki, że system handlu wymiennego.

W kawiarni kelner oferuje klasyczne „espresso” w zamian za świeże jajko, które przed przyjęciem przeswietla. Drugi „zakład” w Agricola to fryzjernia. Klient płaci tam za strzyżenie kalafiorom, albo 1 kg ziemniaków w zależności od sezonu. Chłopi, którzy wynajmują się tam czasem do pracy, również płatni są w naturze, np. w postaci kawałka słoniny, czy pewnej ilości suszonego grochu.

blizsze źródło oddalone jest od miasteczka o 4 km), ani szkoły. Nazajutrz mieszkańcy Valle Agricola spalili kwestionariusze. Spokój powrócił dopiero wtedy, kiedy z Rzymu nadeszła wiadomość, że władze rezygnują z pobierania podatków od mieszkańców Valle Agricola.

Stały dochód mają w miasteczku tylko burmistrz, sekretarz i gwardia miejska.

Do Valle Agricola nie widać żaden drogowy szlak. W sąsiedniej wiosce tłumaczą to tak: „Ponieważ mieszkańcy Valle Agricola zawsze odmawiali płacenia podatków, administracja dla oszczędności zrezygnowała z ustawienia drogowego szlaku”.

Od najdawniejszych czasów mieszkańcy Valle Agricola za wsze walczyli z powrotem o niepłacenie podatków. W 1958 r. pojawił się jednak w miasteczku kontroler podatkowy i rozdał mieszkańcom kwestionariusze podatkowe. Wieczorem tego dnia burmistrz, członek partii chrześcijańskodemokratycznej, wezwał obywateli do zapłacenia podatków. Podniósł się wielki krzyk i ludność zmusiła burmistrza do rezygnacji. Nie chcemy — oświadczono mu — ani ementarza, ani studni (naj-



Kościelna Wieś pod Kaliszem. Skarb z XV w.

Fot. (2) — St. Biniewski

cy niektóre zagadnienia ówczesnych stosunków gospodarczych i społecznych.

Te czołowe przykłady właściwego stosunku do zabytków przeszłości nie są na obszarze Ziemi Kaliskiej wydarzeniem odosobnionym. Do zjawisk już powszednich zaliczamy zgłaszanie przez rolników i robotników budowlanych odkryć archeologicznych. Ludzie coraz lepiej pojmują, że nawet skromna urna sprzed wieków stanowi dla fachowców cenne źródło, służące poznawaniu zamiechłej przeszłości.

W roku uroczystych obchodów XVIII wieków Kalisza podkreślenie aktywnej postawy mieszkańców Ziemi Kaliskiej wobec zabytków archeologicznych jest w pełni uzasadnione. Szeroka współpraca ze strony całego społeczeństwa jest jednym z warunków wielokrotnienia wyników fachowych badań nad dawnymi dziejami naszego kraju.

mgr Krzysztof Dąbrowski

## 1700 000 kurcząt

W br. zakłady wylęgowe przedsiębiorstw jajczarsko-robriarskich, PGR i inne w woj. gdańskim — dostarczą od bioerom aż 1706 tys. kurcząt oraz ponad 93 tys. młodych kaczek.

Najwięcej, bo ponad 1 mln. kurcząt i 20 tys. kaczek, „wyprodukują” zakłady wylęgowe podlegające Gdańskiemu Przedsiębiorstwu Wylęgu Drobiu.

Hodowcy drobiu w woj. gdańskim — zgodnie z ostatnią uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — nastawiają się w znacznej mierze na produkcję drobiu rzeźnego (tzw. broilerów), który cieszy się dużym popytem na rynku krajowym i zagranicznym.

## Gaz z NRD

Poważnie zaawansowane są już prace związane z doprowadzeniem rurociągów z gazowni w Frankfurcie w Niemciecej; Republice Demokratycznej do powiatowego miasta Słubice, (w woj. zielonogórskim). Uzupełniono i skontrolowano również sporą część instalacji gazowych oraz urządzeń domowych na terenie Słubic. Przewiduje się, że gaz z NRD do sieci słubienskich popłynie już w drugim kwartale br.

## Cenne źródła

Na niektórych okazach zachowały się szczątki sakiewki, w której włożono je do naczynia. Skarb zakopany został w ziemi około połowy XV w. Wartość kruszcowa tego znaleziska jest bardzo mała, gdyż zawierało ono niewiele monet srebrnych. Jednak dla badań naukowych jest to niezwykle cenny przyrządek, oświetlający-

# naokoło świata

— Jechać — wolał Leon, tupiąc w podłogę, że aż o piętro pod nami żyrandole leciały do zupy, a o dwa pietra niżej lokatorowi tymkiem przysypywało lysinę.

— Jechać! — krzyczeliśmy chórem obydwa.

— Jechać! wszystko jedno dokąd, po co, na co i za co!

— Jechać! Wszystko jedno dokąd, po co, po tygodniu dwa tornistry, jak dwa ratuśze, leżały na podłodze przed nami. Po dalszym tygodniu do tornistrów dołączyły się przedmioty tak cenne, jak aparat fotograficzny, ciepła bielizna, golitko i kubek. Po trzech tygodniach wydarłem własnoręcznie mapę światową z ojcowego atlasu..., a gdy wreszcie „kiszczę trzy razy odmielił się złoty”, skompletowaliśmy ekwipunek kilogramem jabłek, bochenkiem razowego chleba, setką złotych w kieszeni, no i dobrą chęcią w sercu.

## W świat na włóczęgę

Rozpoczynamy od Szwecji, bo Szwecja jest krajem, z którym nas obojętnie łączą „zażyte” stosunki.

Na Uniwersytecie Poznańskim mamy mianowicie kolegę, zwane go pospolicie Julkiem, od którego przez rodziną ciotkę, przyjaciółkę tejże ciotki i dalszą krewną po babce tejże przyjaciółki łańcuch naszej znajomości wiedzie wprost do Malmö, gdzie pędzi swój żywot kuzynka owej

dalszej krewnej obok męża Szweda i cieszy się zdrowiem... o ile nie zmarła.

Nilson zwi się podobno owa cecigodna matrona i ostatni znak życia data rodzinie przed laty dwudziestu — toteż „Nilson” figuruje jak byk na wielkiej kopercie, którą przez Pobiedziska, Gniezno, Gdańsk, Kopenhagę, drogą częściowo lądową, częściowo morską, wieziemy do Malmö.

Jeszcze na dworcu w Poznaniu zapewniał nas Julek, że Szwed klei meble, względnie wózki dziecięce, innymi słowy robi w drzewie i może się przydać do uruchomienia naszej leśno-drzewnej kariery. Zaraz też po szczęśliwym lądowaniu w porcie, wyciągamy z zanadru lekko już sfatygowaną kopertę i jazda szukać naszego Nilsona!

Adres brzmi jasno: „Möllerwansgatan 14” — zadanie więc wydaje się proste.

Niestety, jednak już owo pierwsze zadanie zawiera nie lada trudności. Po pierwsze: słowo „Möllerwansgatan” nie ma swej właściwej wymowy, bo z dwudziestu różnych sposobów interpretacji żaden nie wystarczy Szwedom. Po drugie: ulica Möllerwansgatan jest mała, nikomu nieznaną uliczką, i leży w dzielnicy willowej, pięć kilometrów za miastem. Po trzecie wreszcie przy ulicy Möllerwansgatan 14 oświadczyła nam krótko, że owszem, kiedyś mieszkał tu Nilson, ale wyprowadził się dwa lata przed wojną w nieznanym kierunku.

Nie pozostaje więc nic innego, jak szukać naszego Nilsona na ślepo według samego nazwiska. Przystępujemy więc do mustrwania godel, reklam i różnych napisów, rozma-

wiamy na migi z właścicielami składów mebli, wózków i trumien... no i wreszcie w budce telefonicznej stwierdzamy z boleścią, że malmöskie Nilsony, jak te poznańskie Kaczmarki, zajmują w spisie abonentów trzy bite strony i że odnalezienie tego, którego nam trzeba, należy do utopii.

Z uwagi na późną porę, rozglądamy się już za jakąś przytulną ławką parkową dla spędzenia nocy, gdy nagle staropolskie przysłowie „głupi ma szczęście” ziszcza się po raz pierwszy i, przynajmniej muszę, nie po raz ostatni w ciągu mej podróży.

— „Akurat matpizson musi się nazywać Nilson! — wdycham sobie co głośniejszym w pewnym zakreću, a tu „Sie suchen Herrn Nilson” — odzywa się za mną jakiś głos niewieści. — (Czytelnik ma święte prawo nie wierzyć, ale fakt pozostaje faktem, na to już nie poradzę.) Przypadkowo mijająca nas Szwedka jest przypadkiem sekretarką właściciela naszego Nilsona. Czytała mu list, który pisaliśmy przed miesiącem o naszym przyjeździe. Spozstrzegła nasze ogromne plecaki, usłyszała przypadkiem słowo „Nilson”... i na wszelki przypadek odezwała się do nas!

Trochę nas peszy fakt, że Nilson jednak list dostał a nic nie odpisał. Trochę nas peszy także godzina dwudziestapierwsza trzydzieści, a więc z lekka nieodpowiednia na pierwszą wizytę, ale już po minucie dochodzimy do wniosku, że tak egzotyczny goście, jak my, są właściwie wyjęci spod ogólnego towarzyskiego szablonu.

— Przypuścimy, że do polskiego domu przyjeżdża oryginalny Szwed bezpośrednio ze Szwecji, w dodatku okrętem — rozumiemy po drodze — przypuścimy, że zwała się nawet z kufkami o samej północy, czy go się za to potępi lub ze schodów straci?

— Przeciwnie! — ciągniemy dalej myślniek, wchodząc do bramy. — Jego nimb zamorski każe zapomnieć o porze dnia, względnie nocy i postawi cały dom na nogi od lokalnej babki aż do niemowlęcia. Co najwyżej

nieświadoma geografii Pelasia zaklnie sobie w duchu, gdy ją wywleka spod pierzyn.

Jeszcze sekundę przed wejściem do salonu mamy takie zdanie — zmieniamy je natomiast gruntownie dopiero w salonie sekundę po wejściu.

Pan Nilson, człowiek zamożny, stateczny a przede wszystkim wygodny, nie jest jak się okazuje wcale oczarowany naszym egzotycznym nimbem, lecz przeciwnie, rozczarowany nocnym napadem tajemniczych drabów i wybatuszając ze zdziwienia, oczy zadaje w języku niemieckim pytanie, które nas kompromituje do kości:

— Co ma być, panowie?

— Wizyta! — odpowiada na to lakonicznie Leon i zasiada przepisowo na czepku w ogromnym klubowym fotelu, po czym ja osobście robię to samo ino z większą gracją.

Daisza rozmowa towarzyska, przyznać trzeba, nie bardzo się klei. Wyjękujemy coś o naszej rodzinnej misji, coś o pogodzie i coś o zamarach, na co pan Nilson wdycha trzy razy, wiera się w fotelu, no i siegając po melonik oświadcza:

— Chodźcie, panowie, pomogę wam poszukać przyzwoitego hotelu!

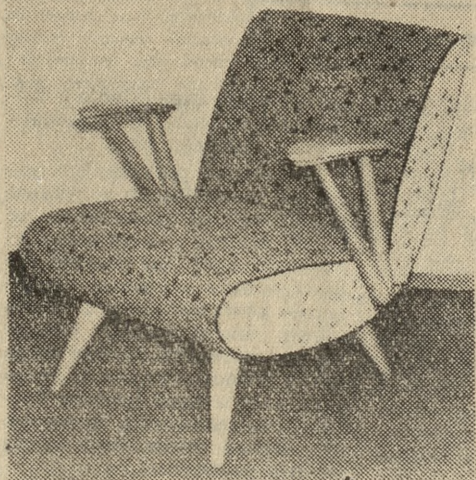
Istotnie, pod tym względem robi co może. Wiezie taksówką. Prowadzi przez złotem kapący hotelowy portal do windy. Sam bez pytania wynajmuje luksusowy pokój, informuje troskliwie, czy będzie aby dość wygodny, życzy „dobrej nocy” i wraca tą samą taksówką do domu.

— Co kraj-to obyczaj! — myślimy sobie rozciągając się wygodnie na królcwskich łóżach. Lokować gościa na własny rachunek w hotelu znaczy coś więcej jeszcze, niż odstąpić mu łóżko lub stawić do dyspozycji betami zasłaną antyczną kanapę.

Dopiero nazajutrz zmieniamy nieco zdania, gdy portier hotelowy przynosi na srebrnej tacy miłowy rachunek... i to niestety na nasze nazwisko!

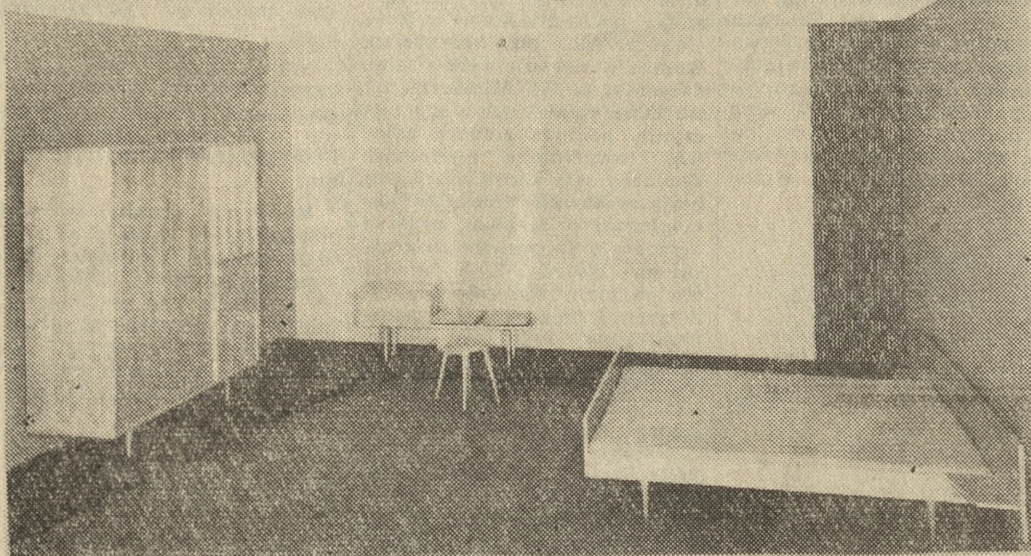
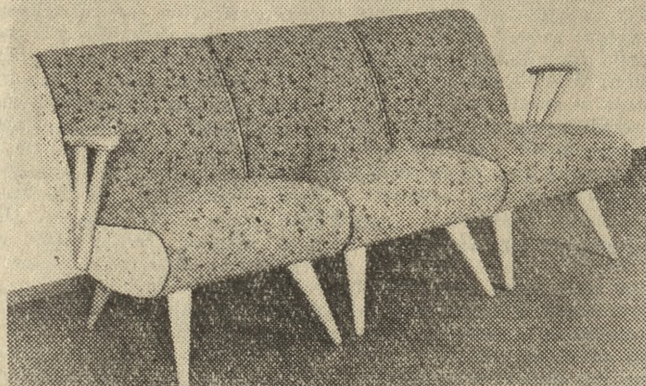


# Jak meblować?

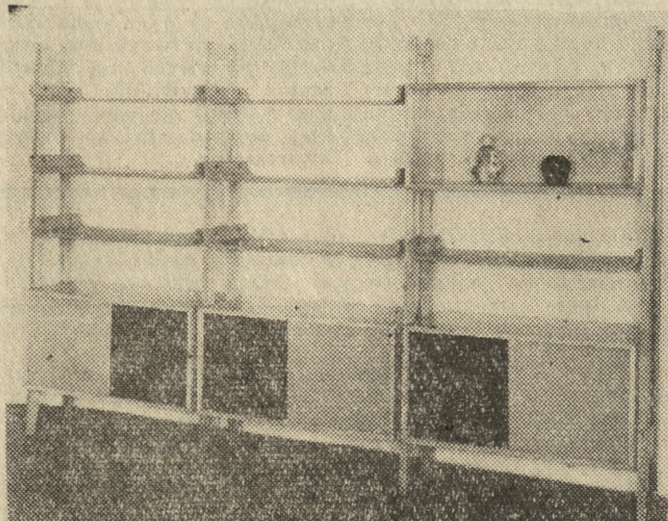


Ci, którzy mieli okazję obejrzeć na Wiosennych Targach Krajowych ekspozycję Zjednoczenia Przemysłu Meblarskiego, mogli się przekonać, że nasi meblarze zdecydowanie zerwali z tradycją i pełną parą zaczęli wprowadzać do produkcji naprawdę nowoczesne, praktyczne meble. Przeciwny śmiertelnik, oglądając te cacka na Targach, pytał nieco zirytowany: „Gdzie to można kupić?” Czytelnikom „Głosu” spieszymy więc wyjaśnić, że te meble wejdą — o ile je handel zamówi — do produkcji seryjnej w 1961 roku. „Wybraliśmy” tu kilka interesujących kompletów i pojedynczych sztuk. Niektórzy może nieufnie podchodzą do trochę dziwnych — jak na dotychczasowe przyzwyczajenia — kształtów i lekkiej konstrukcji, ale nowoczesne meble — zdaniem fachowców — wcale nie są słabsze od tradycyjnych, a na pewno zajmują mniej miejsca, są praktyczne oraz znacznie ładniejsze i estetyczniejsze. To są meble, na które czekamy! (mf)

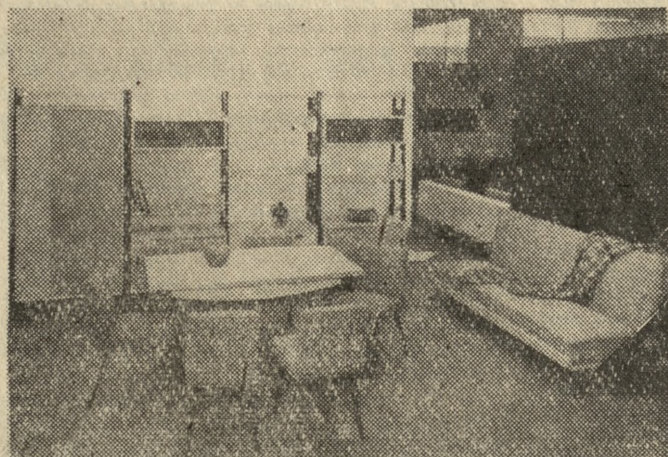
Fotel tapicerowany. Lekki, estetyczny a przy tym wcale nie mniej wygodny, niż stare duże „kluby”, zajmujące znacznie więcej miejsca, co przy małym mieszkaniu odgrywa bardzo ważną rolę. Fotel ten kryje w sobie bardzo przyjemną niespodziankę: oparcia można wyjąć, by trzy lub cztery fotele zestawić w kanapę. W razie nieprzewidzianego przyjazdu ciotki, mamy dodatkowe miejsce na nocleg. Zbyt wygodne ono nie jest, ale kilka nocy, to nie całe życie...



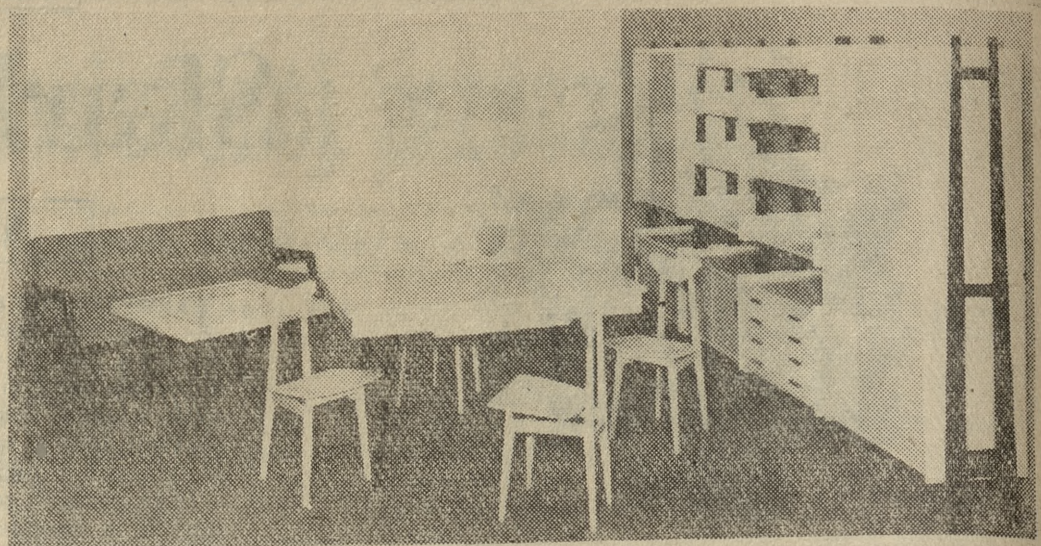
Komplet sypialny według projektu Grabińskiego wykonała Szamotulska Fabryka Mebli. Dwuosobowe łóżko - tapczan zaspokaja gusta „umiarkowanych postępowców”. Przy szafie — zasuwane drzwi. Kilka set tych kompletów zamówiła już Belgia! Łóżko, szafa, toaletka i taboret na jednakowych bardzo ładnych nóżkach, które meblom nadają cechę lekkości. Ładne.



Coś dla bibliofilów: szafa na książki. Projekt arch. J. Różańskiego. Szafa składa się z trzech segmentów. Półki można przesuwając zależeć od potrzeb.



Bardzo elegancki, niemal wytworny pokój kombinowany w jesionowej okleinie, ozdobionej kolorowymi płytkami z formiki. 4-częściowa szafa (z miejscem na garderobę!), kanapa-tapczan, stół i 6 krzeseł - fotelików, wykonane przez Swarzędzkie F. M. wg projektu J. Różańskiego.



Wśród kompletów najbardziej podobał nam się zestaw pokoju kombinowanego (wykonany przez Przedsiębiorstwo Projektowo-Konstruktoryjne Przemysłu Meblarskiego — proj. J. Różański). Ciekawa tu jest duża, 4-segmentowa szafa z miejscem na garderobę, bieliznę, książki, a nawet radio, czy telewizor (po przesunięciu półki). Są też szuflady! Jasną, jesionową okleinę uzupełnia popielata formika (bardzo trwała i odporna na uszkodzenia mechaniczne). Fot. (6) — „Głos”

Tylko dla kobiet!

## Dziecko boi się duchów...

Jeżeli jeszcze raz uderzysz Ewkę — zamknę cię w ciemnym pokoju...  
— Jeżeli natychmiast nie wypijesz mleka — zwołam pana kominiarza...

— Za to, że byłaś niegrzeczna, przyjdzie tu zaraz pani w białym fartuchu i zrobi ci zastrzyk...

— Sprzątnij szybko zabawki — bo inaczej, przyjdzie Baba Jaga i zabierze cię...

Za to, za tamto, za owo, za byle co, za ważne czy za nieważne „przestępstwo” dorosły człowiek wykorzystuje nieświadomość małego dziecka, z całą premedytacją nadużywa swojej przewagi i straszy, terroryzuje, szantażuje małe, bezsilne, zależne od siebie istoty.

### Dziecko nie zapomina

Uważacie, że przesadzam, że używam zbyt ostrych słów na określenie „niewinnych” chwytów pedagogicznych” tysięcy mamusi, chwytów, których świadkami jesteśmy na każdym niemal kroku? Nie, moje drogie, chwytły owe nie są ani niewinne, ani pedagogiczne.

Skąd to się bierze, że łagodne skądinąd, kochające nie raz do przesady swoje rozkoszne maleństwa mamusi — posługują się tak okrutnymi metodami w stosunku do swoich dzieci? Chyba tylko z

braku najelementarniejszego przygotowania do roli matki. Żeby więc sobie ułatwić życie, żeby szybko a skutecznie przekonać dziecko o konieczności wykonania ich poleceń, żeby zmusić dziecko do posłuszeństwa — terroryzują je, straszą, wykorzystują jego łatwowierność. Gdy przypadkiem zwróci ktoś takiej matce uwagę na niewłaściwość jej postępowania, odpowiada lekceważąco, będąc przy tym głęboko przekonana o swojej racji: „dziecko za chwilę zapomni”. To nieprawda! Nie zapomni! Pewna matka, gdy jej synek był niegrzeczny, mówiła z do brotliwą zresztą miną i na wpół żartobliwie: „jeżeli taki będziesz, to zaprowadzę cię na targ i sprzedam komuś, al bo wymienię na grzeczną dziewczynkę”. Owa matka, która bardzo kochała swojego synka, była przekonana, że dziecko wyczuwa nonsens tej groźby i zdaje sobie sprawę, że to żart. Po latach okazało się, że

chłopak przez całe dzieciństwo naprawdę żył w obawie, że go matka sprzeda lub wymieni... A cóż dopiero mówić o groźbach wypowiadanych często i z gniewną miną...

### Nie straszyć!

Skutki straszenia dzieci są niebezpieczne zarówno dla samego okresu dziecięcego jak i dla człowieka dorosłego, który w przyszłości z tego dziecka wyrośnie. Straszony ciemnym pokojem, Babą Jagą i innymi duchami dziecko staje się nerwowe, lekkie, nieśmiałe, bierno. Wiara w świat niezemskich i nie-ludzkich „sił wyższych”, czyhających na każdy „grzech” małego winowajcy, by go ukarać (lub na dobry uczynek, by go nagradzać) wytwarzają w dziecku deformacje psychiczne i — wbrew zamierzeniom — jak najgorzej wpływają na kształtowanie się jego postawy życiowej.

W sumie powoduje to niepowetowane krzywdy dla dziecka, które odbijają się szczególnie dotkliwie później w życiu dorosłego człowieka. Wszelkie kompleksy, zahamowania psychiczne, a co za tym idzie — niepowodzenia życiowe, biorą swój początek właśnie w takim nierozumnym wychowaniu, w takim niebaczym szafowaniu strachami, w takim karygodnym ułatwianiu sobie życia przez rodziców.

### Trzeba znaleźć sposób

Dobrze jest, gdy matka czy ojciec przeczytają sobie odpowiednią książkę o wychowaniu dziecka — ale zanim to się stanie, niech przyjmą jedną zasadę: nie straszyć! Jeżeli dziecko bije siostrzyczkę, trzeba mu wytłumaczyć, dlaczego nie wolno tego robić, jeżeli nie chce wypić mleka — należy mu powiedzieć, że aby wyrosnąć na silnego człowieka, trzeba się dobrze odżywiać. Ale nawet jeżeli mimo to nie wypije, nie wolno grozić kimkolwiek czy czymkolwiek. Trzeba znaleźć rozsądny sposób przekonania dziecka, że powinno to czy owo zrobić.

Stanisława Orzelowska

## Rozwiązanie konkursu stulecia

Filatelistyczny Konkurs Stulecia cieszył się dużą popularnością wśród naszych Czytelników. Rozłosowanie kuponów nastąpi dzisiaj o godz. 11 w sali kina „Czternastka”. A oto prawidłowe odpowiedzi: 1/c — Rowland Hill, 2/b — Anglia, 3/a — 6 maja 1840, 4/c — 1 stycznia 1860, 5/c około 3.000.000 szt., 6/b — 5 lat, 7/a — 12,9 gramów, 8/b — Brytyjska Kolumbia, Jamajka, Malta, Queensland (Australia) Nowa Kaledonia, St. Lucia, 9/a — 7 września 1944, 10/b 3 września 1960.

## moje miasteczko



Celem uniknięcia nieporozumień, podaje się do wiadomości, iż z zamieszczonych powyżej zdjęć należy wziąć pod uwagę jedynie rysującą się wyraźnie na pierwszym planie rękę. Jak bowiem wiadomo, z pierwszej ręki czerpiemy wiadomości do naszej rubryczki.

### ZABÓJSTWO

Można zabijać nie tylko istoty żywe. Można, jak się okazuje, mordować bez litości artykuły spożywcze i napoje. Zajmijmy się tymi ostatnimi z racji zbliżających się świąt.

Kierownicy sklepów niszczą bezwiednie drogie gatunki

win, wystawiając je na parę tygodni do okna. Wiosenne słońce czyni spustoszenie w jakości tych szlachetnych trunków, które, (co należy wiedzieć!) winny być przechowywane w miejscu chłodnym i ciemnym. Jeżeli chrońmy przed słońcem margarynę i ser tyłczycki, dlaczego nie otaczamy tą samą opieką drogie i za dewizy sprowadzanych win?

Najfatalniejsze jest to, że kiedyś jednak ta wypłowiwała buletka przegrzanej „Cory” czy „Malagi” trafi do rąk konsumenta...

Nie chce, żeby mnie to spotkało. Dlatego poruszam ten — zdawałoby się — drobny problem!

### DOWCIP

Przedwczoraj był Prima Aprilis. Ze tradycją w narodzie nie ginie, przekonałem się osobiście, dając nabrać się na całym niezły zresztą dowcip.

Otóż pierwszego kwietnia wszedłem do jednego ze sklepów MHD. Skoro tylko przekroczyłem jego próg, ekspedientka zbliżyła się do lady i z bardzo miłym uśmiechem zapytała: — Czym mogę panu służyć?

### W SPRAWIE DZIAŁALNOŚCI

W ramach wymiany międzymiastowej używamy dziś parę centymetrów miejsca sympatycznemu Kuliszowi — drugiemu co do wielkości miastu w Wielkopolsce.

Kalisz tętni życiem. W dzień i w noc. Ze w dzień, to wiadomo, ale co do nocy między innymi dotychczas pewną w tej materii wątpliwości. Atoli rozwinęły się one w czasie mego ostatniego pobytu w grodzie nad Prosną. W jadłospis restauracji „Centralna” przeczytałem:

„Po godzinie 22 do-licza się 15 proc. za

działalność nocną.”

### PODSŁUCHANE

Teatr Nowy w chwili po premierze sztuki poznańskiego pisarza Stanisława Kamińskiego „Nie ma sprawiedliwych”. Przy garderobie tłok. Jakiś pan, pokrzywdzony tym, że szatniarka nie podaje płaszczy zgodnie z kolejką, mówi: — Co jest, do licha! Więć tu też nie ma sprawiedliwych?

### OSOBISTE

Wszystkich znajomych, przyjaciół, wrogów, wierzycieli i dłużników zawiadamiam, iż w nocy z 2 na 3 kwietnia skradziono mi jedną godzinę życia. W związku z tym zmuszony jestem wprowadzić poważne ograniczenia czasu przeznaczanego na przyjaciel skie pogawędki w godzinach pracy.

mik



# Znalazł się gospodarz

## „Jezyckie Ośrodki Wypoczynkowe”

Kilkrotnie już pisaliśmy o potrzebie należytego zagospodarowania turystycznego ośrodków podmiejskich, takich jak: Puszczykowo, Kiekrz, Strzeszynek czy bliska Rusalka. Nasze uwagi, poparte opinią społeczeństwa, były życzliwie przyjmowane przez instytucje zajmujące się turystyką i... to wszystko, niewiele się pod tym względem na rok zmieniło.

Organizacji i instytucji zajmujących się turystyką jest bowiem aż 11, nie ma natomiast dotychczas (poza Gniezno) gospodarza terenu, zainteresowanego w urzędowaniu obiektów turystycznie ciekawych lub stanowiących teren masowego wypoczynku. Toteż z dużym uznaniem należy powitać inicjatywę Prezydium DRN — Jeżyce, które postanowiło stworzyć samodzielną jednostkę organizacyjną, zajmującą się urządzaniem i odpowiednią eksploatacją terenów turystyczno-wypoczynkowych, znajdujących się w obrębie dzielnicy. Przedsiębiorstwo to podległe Prezydium DRN ma się nazywać — chwilowo umownie — „Jezyckie Ośrodki Wypoczynkowe”.

„Pierwszą inwestycją tej nowej placówki będzie uporządkowanie i przygotowanie do obecnego sezonu letniego kąpieliska nad Rusalką. Planuje się tam uregulowanie brzegu, wysypanie żwirem terenu plaży, wybudowanie pomostu, pobudowanie szatni i ubikacji, postawienie pawilonu gastronomicznego, oraz zorganizowanie wypożyczalni kajaków.

W następnym roku „Jezyckie Ośrodki Wypoczynkowe” przystąpią do kompletnego wyposażenia Strzeszynka oraz kąpieliska nad Jeziorem Kiekrzkim od strony Krzyżownik. Już w tym roku w Kiekrzu wybudowane zostaną pomost i prowizoryczne szatnie. Dopotrzeba się też na teren czasowiska wodę pitną. W Strzeszynie urządzona będzie w bieżącym sezonie przystań kajakowa i wypożyczalnia. Środki na te początkowe urządzenia wygospodarowało

Prezydium DRN. Przystąpił też do poparcia Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy, ale dopiero od roku 1963.

A. Z. P.S. Nasuwa się oczywiście wniosek, że spraw wypoczynku nie można „parcelować” na dzielnice. Inicjatywa Prez. DRN — Jeżyce — piękna rzecz. Jednakże konieczne jest — naszym zdaniem — powołanie do życia ogólnomiejskiego gospodarza ośrodków wypoczynkowych.

## nowinki KULTURALNE

### PRELEKCJA

W poniedziałek, 4 bm., o godzinie 20 Klub „Od nowa” organizuje spotkanie z czołowym polskim aktorem i reżyserem, głównym reżyserem Polskiej Telewizji — **Adamem Hanuszkiewiczem**. Mówić on będzie na temat: „Formy dramatyczne w telewizji”. Spotkanie odbędzie się wyjątkowo w Klubie Plastików, pl. Wolności 4. (na)

### WIECZORY OPERETKOWE

Od dnia 4 bm., w każdy poniedziałek, w kawiarni „W—Z” Koło ZASP przy Państwowej Operetce wraz z dyrekcją kawiarni będzie organizować o godzinie 19 „Wieczory operetki, jazzu i humoru”. W imprezach tych wezmą udział czołowi artyści Operetki, orkiestra K. Renza oraz orkiestra kawiarni „W—Z”.

W najbliższy poniedziałek, 4 bm. występują: **Lucyna Skalbania, Jan Rowiński, Kazimierz Tomasz, Kazimierz Rencz** oraz orkiestra kawiarni „W—Z”. (na)

### UROCZYSTY KONCERT

Zarząd Towarzystwa Polsko-Węgierskiego, Oddział Kolejowy, urządza dziś, o godzinie 11, w Domu Kultury Kolejarskiego przy ulicy Marchlewskiego 142/144 uroczysty koncert z okazji 15 rocznicy wyzwolenia Węgierskiej Republiki Ludowej i zakończenia „Dni Kultury Węgierskiej”. (na)

## INFORMUJEMY

Stowarzyszenie Absolwentów WSH, AH, WSE — Koło Poznań — zawiadamia, że 4 bm. o godz. 18 w sali Klubu WSE odbędzie się miesięczne spotkanie członków-absolwentów.

XVI sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Jeżyce odbędzie się 5 bm. o godz. 9, w sali Przychodni Obwodowo-Rejonowej, ul. Mickiewicza 31. Temat sesji: wykonanie budżetu za rok 1959 oraz przygotowanie terenów turystycznych i kąpieliskowych.

Sekcja Rolna Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego zaprasza w dniu 4 bm., o godz. 18, do sali Domu Chłopa, ul. Mickiewicza 33, na odczyt dr. J. Dietla pt. „Interwencyjna polityka cen produktów rolnych w krajach kapitalistycznych”.

Prezydium DRN Jeżyce informuje, że wszystkie komórki organizacyjne zostały przeniesione do gmachu przy ul. Słowackiego 22.

Zebrań Koła Pszczelarzy odbędzie się 3 bm. o godz. 15 przy ul. Składowej 5.

Muzeum w Zamku Kórnickim czynne jest obecnie codziennie w godz. od 9—13 i od 14—17, a w soboty od 9—14. W poniedziałki — muzeum zamknięte.

Zebrań Klubu Ravensbrueczanek odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 18.15 w lokalu przy ul. Lampego 10, I p. Dyżury Zarząd Klubu pełni w poniedziałki w godz. 18—19.

Zarząd Okręgu ZBoWiD prosi wszystkie osoby, mogące udzielić jakiegokolwiek informacji w sprawie oficerów i żołnierzy lotnictwa Wojska Polskiego oraz osób cywilnych, poległych podczas bombardowania lotniska w Ławicy w dniu 1 września 1939 roku i pochowanych we wspólnej mogile na stokach Cytadeli, o zgłaszanie się w lokalu Zarządu Okręgu, ul. Lampego 10, codziennie w godzinach od 17—19 do dnia 11 bm.

## Pracownicy poszukiwani

3 rodziny minimum z 2-ma ludźmi do pracy w gosp. Teresa przyjmie niezwłocznie do pracy Państwowe Gosp. Rolne Chocicza pow. Jarocin. Mieszkanie w nowym budynku zapewnione, odległość od stacji Chocicza 3 km. K2015

2 rzeźników - ubojowców, 2 rzeźników - wędliniarzy i 2 piekarzy — zatrudni Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Swinoujściu (nad morzem), ul. Swierczewskiego 80. Warunki płacę zgodnie ze stawkami obowiązującymi w pionie ZSS. Zakwaterowanie zapewnione. Zgłoszenia pisemnie kierować pod adresem Spółdzielni — Dział Kadr. Reflektujemy tylko na pracowników kwalifikowanych. K2014

Technika odzieżowa na stanowisko kierownika technicznego z praktyką co najmniej 3-letnią na stanowisku kierowniczym — przyjmie od 1. V. 1960 r. Spółdzielnia Odzieżowa w Poznaniu. Warunki pracy dobre. Oferty Biuro Ogłoszeń, Poznań, ul. Swierczewskiego 3 dla nr K2045.

Kucharzkę samodzielną z praktyką do stołówki pracowniczej poszukujemy zaraz. Zgłoszenia: FGR Modrze, poczta Modrze, pow. Poznań. 47268g

Dwa etaty wolne od zaraz posiada Przedsiębiorstwo Jajczarsko-Drobiarskie w Obornikach Wlkp., ul. Lipowa 16. Funkcje głównego mechanika powierzymy pracownikowi z technicznym średnim wykształceniem lub inżynierowi. Stanowisko ekonomisty sekcji planowania może objąć pracownik z średnim wykształceniem ogólnym lub po technikum planistycznym. Oczekujemy pisemnych zgłoszeń. 47273g

Kierownika księgowości finansowej i starszego księgowego z wyższym, wzgl. średnim wykształceniem i odpowiednią praktyką zaangażuje natchmiast państwowe przedsiębiorstwo montażowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 47263g.

### Praca

Zaufana pomoc domowa do 4-letniego dziecka i prac domowych potrzebna, Słowackiego 17, m. 6, godz. 16—20. 47029g

Malarzy i uczeni przyjmie Z. Kordylewski, Nowotomyska 10, m. 3 (Ostrołęk). 47085g

### Kupno

Kupię spiesznie pianino. Armii Czerwonej 31 m. 7. 46852g

Maszynę do szycia również starszą kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 47259g.

Kupię saksofon — baryton. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 47267g.

### Sprzedaż

Szparagi — „Śnieżna główka — królewska”, dwuletnie, gwarantowane — sprzedam, Ul. Strzelecka 7, końcowy linii 13 — Junikowo. 47149g

Motocykl WFM w idealnym stanie — wiśniowy, sprzedam. Strzelecka 7, końcowy linii 13 — Junikowo. 47150g

Wózki dziecięce, dla lalek, w dużym wyborze polecają Brać Chojnacy, Wrocławska 25. 44043g

Samochód maolitrażowy kabriolet w dobrym stanie — sprzedam. Poznań, Jeżycka 42a. 47188g

Motocykl „Jawa” Cz-150, sprzedam, cena 7.300 zł. Poznań, Inżynierska 3 m. 7. 47186g

Leghorny 10 mies. nieskie szczeniaki, najwyższej selekcji a 75 zł, większą ilość sprzedam. Poznań, tel. 15-35. 47177g

Wózki dziecięce nowoczesne modele, wielki wybór oraz materace wszelkich rozmiarów poleca Brzoziowska, Poznań, Armii Czerwonej 10. 46337g

Sprzedam pszczoły 10 uli wielkopolskich. Adres wskazuje Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 46807g.

Sprzedam bagażówkę 750 kg, 4-cylindrową po szlifie na oryginalnym podwoziu. Szamotyły, Rewolucji Październikowej 2. 46987g

Maszynę do szycia „Singer” sprzedam. Wielkopolska 7 m. 3 (Sołacz). 46969g

DKW — samochód osobowy sprzedam. Sztetle, Poznań, Siemiradzkiego 2 m. 5, po godz. 16. 47048g

SPÓŁDZIELNIA PRACY „TECHNICZNA OBSŁUGA PRODUKCJI” w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 19 — tel. 522-30  
**poszukuje lokalu**  
o powierzchni 40—100 m<sup>2</sup> na urządzenie cichego warsztatu precyzyjnego wzgl. laboratorium. 47265g

**Samochód osobowy**  
„WARSZAWA” stan idealny S P R Z E D A M  
Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego nr 3 dla 47277g.

**Lekarskie**  
Owrzodzenia nóg, żylaki, hemoroidy — leczenie bez operacyjne. St. R. Olszewski, lekarz med. Poznań, Swierczewskiego 11a m. 6, godziny przyjęć 8.30—10 i 13—16, prócz soboty. 47278g

**Zguby**  
Zaginiony pies — suczka foksterier biały w czarne łaty, lepek czarno-biały, w okolicach Rynku Wiledeckiego. Uczciwego znalazcę wynagrodzę. Chwiałkowskiego 15 m. 24. 47280g

Zaginiony „Bari” pies owczarek niemiecki (czarny), młody (1 rok), rejestrowany. Nie wrócił do domu dnia 1 kwietnia. Widziano go w okolicy ul. Taczanowskiego. Wynagrodzenie zapewnione. Właściciel Wojciech Klafkowski, Poznań, Marszałkowska 30, tel. 651-44. 47284g

**Lokale**  
Mieszkanie: 2 pokoje, izałenka, przedpokój — Zabrze — zamienię na równorzędne w Poznaniu lub przedmieściu. Oferty kierować: Kaczon, Zabrze, Roosevelta 3 m. 1. K1916

**Różne**  
Strojenia, naprawy fortepianów wykonuje Drygas, ul. Chudoby 15, telefon 99-79. 46309g

Garbuję, farbuję, uszlachetniam skóry futerkowe, lisy, barany (bobry na wydrze). Lisy lesne, nutrie rozjaśniam na kolor białawy. A. Łukasik, Poznań, Dworkowa 14, telefon 846-41 (pierwsza boczna od ul. Wielkopolskiej). Dojazd tramwajem: 9, 11, 15, 16. 46999g

Chemicznie czyszcimy, farbujemy wszelkie obuwie. Poznań, Kolejowa 46. 47015g

Koldry z powierzonego materiału wykonuje, stare przerabia — Smoczyńska, Kwiatowa 8. 47060g

Wspólnika z większą gotówką z event. współpracą po stronie handlowej do realnej bezkonkurencyjnej produkcji przyjmie. Poważne oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 47097g.

Linoleum, gumolit, mikroplast, parkiet układam szybko, fachowo, tanio. Wrocławska 25a, tel. 11-45.

Posiadam samochód, szukam współnika na wyjazd akwizytora. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 47291g.

Szyję koszule męskie z powierzonego materiału, wszywanie, naprawa kołnierzy, dziurki, szybko. Woźna 17. 47302g

Poszukuję 5.000 zł pożyczki na okres roku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 47304g.

Wspólnika na konfekcję z koncesją lub krawca z koncesją przyjmie. Mam lokal w bardzo dobrym punkcie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 47320g.

Dnia 2 kwietnia 1960 r. zmarł  
**Stanisław Mikołajczyk**  
kierownik Sekretariatu Prokuratury Wojewódzkiej Wydziału Zamiejscowego w Kaliszu, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Medalem 10-lecia Polski Ludowej.  
W Zmarłym straciłszy długoletniego i niezwykle ofiarnego pracownika, wzorowego wychowawcę młodych kadr pracowników administracyjnych oraz drogiego nam kolegę.  
**CZĘŚC JEGO PAMIĘCI!**  
Pogrzeb odbędzie się dnia 4. IV, br. o godz. 9.45 w Ostrowie Wlkp.  
PROKURATOR WOJEWÓDZKI w Poznaniu i WSPÓŁPRACOWNICY  
K2076

Dnia 31 marca 1960 r. zmarł, namaszczony Olejami św. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, znoszonych z anielską cierpliwością, nasz ukochany i najlepszy ojciec, najwierniejszy przyjaciel w wieku 83 lat, nigdy niezapomniany, śp.  
z d. Smolarkiewicz  
**Józef Danielewski**  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 4 kwietnia br. o godz. 11.20 z kaplicy cmentarza na Języcach.  
W ciężkim smutku pogrzeżeni  
CÓRKI I ZIĘC  
Poznań, ul. Jackowskiego 37, 47288g

Dnia 31 marca 1960 roku zmarł nagle, opatrzoną Sakramentami św. nasz drogi ojciec, teść, brat, dziadek i pradziadek, przyżywszy lat 89, śp.  
**Wincenty Bartkiewicz**  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 4 kwietnia br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Dębcu.  
W smutku pogrzeżona  
RODZINA  
47333g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci najdroższej żony, śp.  
**Pelagii Czarnolewskiej**  
odprawiona zostanie Msza św. zaobna w kościele par. św. Małgorzaty na Śródcie w środę, dnia 6 bm. o godz. 6.30.  
Zyczeńych pamięci zawiadamia  
MAŻ Z DZIEĆMI  
47184g

Dnia 31 marca 1960 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzoną Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza matka i babcia, przeżywszy lat 49, śp.  
z d. Smolarkiewicz  
**Seweryna Paul**  
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 4 kwietnia br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.  
W głębokim smutku pogrzeżeni  
MAŻ, CÓRKI, WNUCZKI I RODZINA  
Poznań, Kórnik, Bnin, Inowrocław, Leszno. 47279g

## Śmierć pod kołami pociągu

Przedwczoraj, pod pociąg na trasie Konin — Splawie, rzucił się 30-letni mieszkaniec Zarzewia — Ignacy Szymczak. Denat poniósł śmierć na miejscu. Prowadzone obecnie przez MO śledztwo ma na celu ustalenie przyczyny desperackiego kroku. (om)

## Grunwaldzką już poszerzają

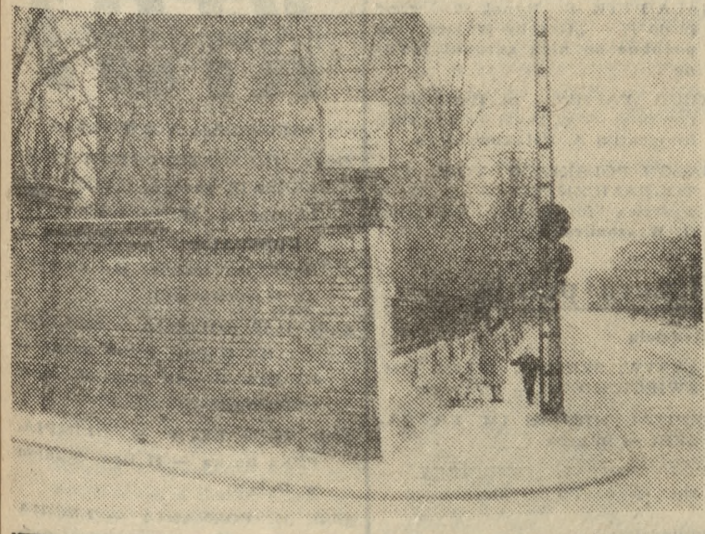
Zapowiedziane w tym roku roboty przy poszerzeniu ulicy Grunwaldzkiej na odcinku od Domu Kultury MO do ulicy Wojskowej — ruszyły. Prace rozpoczęto od rozbiórki murwanego ogrodzenia na przeciw Domu Prasy. Po usunięciu wszystkich przeszkód nastąpi poszerzenie tej strony jezdni w kierunku Junikowa.

Investor — Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkalniczej Prezydium RN m. Poznania zapewnia, że ukończenie robót powinno nastąpić przed Targami. Uzależnione jest to jednak w pewnym sensie od przekazania przez wojsko pasma terenu, zresztą bardzo wąskiego — na rzecz miasta. W przeciwnym wypadku ukończenie prac mogłoby się przedłużyć, co nie usprawliłoby zwiększonego ruchu kołowego podczas Targów.

Zdjęcie przedstawia narożnik ulic Ułańskiej i Grunwaldzkiej. W tym miejscu nie tylko jezdni, ale i chodnik wymaga poszerzenia. I to też nastąpi w miarę postępu robót.

A kiedy doczeka się także poszerzenia części ulicy Grunwaldzkiej od ulicy Przybyszewskiego w kierunku Junikowa? Roboty rozpoczną się w przyszłym roku.

Fot. — K. Przychodzki





# Sprawa części zamiennych na dobrej drodze

## Plany przemysłu maszyn rolniczych

Z dostawami części zamiennych do maszyn i sprzętu rolniczego jeszcze jest nienajlepiej. Mimo dużych wysiłków pełne zaspokojenie rosnących potrzeb rolnictwa na części zamienne (zwłaszcza do ciągników) przewidywane jest na przyszły rok.

Co już zrobiono i co robi się obecnie dla poprawy sytuacji? W przemyśle ciężkim w końcu ubiegłego roku przystąpiono do zwiększenia produkcji części zamiennych dla maszyn będących już w eksploatacji. Między innymi włączono do produkcji dodatkowo 17 zakładów, w kilkunastu zakładach zorganizowano pracę na trzy zmiany, zainstalowano około 200 nowych obrabiarek itd.

Przewiduje się, że w br. globalna wartość produkcji części zamiennych będzie o ponad 50 procent wyższa, niż w roku ubiegłym.

Zwiększenie nadzoru nad produkcją, kontrola materiałów dostarczanych w drodze kooperacji, dalsze zwiększanie mocy produkcyjnej zakładów wytwórczych pracujących dla potrzeb rolnictwa, sporządzanie normatywów technicznych zużycia części — wszystko to w sumie powinno przynieść dalszą poprawę.

Ograniczona ma być ilość typów podstawowych maszyn i narzędzi stosowanych do orki, siewu, sadzenia i pielęgnacji upraw. Ważną sprawą jest także ujednolicenie podstawowych części zespołów maszyn. Prowadzone są więc prace nad normalizacją części przyrządów tnących we wszystkich maszynach żniwnych, elementów mlóczyących i sprężyn w młocarniach wszystkich typów, oraz niektórych części sprzętu stosowanego do ochrony roślin.

Wykonanie wszystkich zaplanowanych na ten rok prac normalizacyjnych przyniesie ma poważne oszczędności i umożliwi zwiększoną produk-

cję deficytowych dotąd części. Chodzi jednak o to, aby przemysł maszynowy realizował swe plany zgodnie z terminami, do których jest zobowiązany. Zwiększająca się produkcja części zamiennych oraz dokonywane usprawnienia placówek handlowych prawdopodobnie przyczynią się do zmian na lepsze w okresie prac żniwnych.

Na zakończenie jeszcze jedna wiadomość: w trzecim kwartale br. znacznie zwiększył się produkcję ogumienia dzięki uruchomieniu nowej hali fabryki przemysłu gumowego w Dębicy. Zanim jednak nastąpi stała poprawa, doraźnie przyznano wsi na I kwartał br. 10,7 tysięcy kompletów opon do traktacji konnej. Było to możliwe wskutek zmniejszenia dostaw dla zakładów produkujących nowe wozy, oraz zmniejszenia produkcji opon do szybkiej trakcji mechanicznej (API).

## Ciekawostki olimpijskie

### NOCLEGI W KOSZARACH

Komitet Organizacyjny Igrzysk Olimpijskich w Rzymie dysponować będzie w okresie trwania Igrzysk koszarami, które na ten czas opróżni wojsko. Cena noclegu w kwatrze koszarów wynosić będzie 18 centów. Ponadto 6000 noclegów zabezpieczonych będzie w wagonach sypialnych.

### 560 WZORÓW

560 rodzajów różnych kart i biletołów wstępu na Igrzyska musieli wydrukować organizatorzy Olimpiady. (x)

# Mała Olimpiada „Głosu” na Stadionie im. 22 Lipca

Za miesiąc będziemy w Poznaniu świadkami dwóch niezwykle ciekawych imprez. Po raz pierwszy meta etapu (10 maja), największego amatorskiego kolarskiego XIII Wyścigu Pokoju znajduje się w Poznaniu.

Dwa dni przedtem, w niedzielę, 8 maja, odbędzie się na Stadionie im. 22 Lipca tradycyjna doroczna Mała Olimpiada „Głosu Wielkopolskiego” i Poznańskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki. Rozegranych zostanie kilkanaście biegów przełajowych dla kobiet i mężczyzn.

Uzyskaliśmy obietnicę Polskiego Związku Lekkiej A-

## Turniej o wejście do I ligi koszykówki

# Warta pokonała AZS 70:42 (44:24)

## Telefonem z Warszawy

W piątek w Warszawie w sali Polonii rozpoczął się finałowy turniej o wejście do I ligi koszykówki mężczyzn. W pierwszym dniu spotkały się zespoły Warty i AZS oraz Społem Łódź z Startem Lublin. W meczu drużyn poznańskich po ciekawej, emocjonującej walce Warta pokonała AZS w stosunku 70:42, do przerwy 44:24.

Warta wygrała to spotkanie przede wszystkim dzięki do-

skonaliej grze w pierwszej połowie, kiedy to zawodnikom zielonych wychodziło dosłownie wszystko. Cenne rzuty z dystansu Wawrzyniaka oraz dobra gra Chudzińskiego i Lesińskiego pod koszem pozwoliły Warcie zakończyć pierwszą połowę 20-punktową przewagą.

W drugiej części meczu gra się wyrównała; akademicy zerwali się do kontrataku, lecz przewaga punktowa Warty była tak duża, że nic nie było w stanie odebrać jej zwycięstwa.

Najwięcej punktów dla zwycięzców zdobyli: Wawrzyniak — 17, Lesiński — 14 oraz Kalek i Chudziński po 10. Dla pokonanych: Żolno i Krygier — po 10.

W drugim spotkaniu wczor-

ajszego wieczoru Społem pokonał Start Lublin dopiero po dogrywce w stosunku 64:60 (33:28) (51:51).

Po dwóch pierwszych meczach sędzić należy, że Warta, jeżeli zagra pozostałe dwa mecze tak jak z AZS ma pewne miejsce w I lidze. Oto pierwsza tabelka turnieju:

1. Warta	1	2	70:42
2. Społem	1	2	64:60
3. Start	1	1	60:64
4. AZS	1	1	42:70

Maciej Stabrowski

## Po wyprzedazy...

Bezpośrednie transmisje telewizyjne ze spotkań piłkarskich z stadionu Hohe Warte na wiedeńskim Praterze mogą być nadawane tylko po wyprzedaniu wszystkich biletów wstępu. Stadion ten może pomieścić ponad 80 tysięcy widzów. (x)

# Spotkanie kierownictwa partyjnego z prezesami klubów

W tych dniach odbyło się z inicjatywy Komitetu Miejskiego PZPR spotkanie kierownictwa partyjnego z prezesami KKS Lech, KS Warta i GKS Olimpia. W spotkaniu uczestniczyli I sekretarz KW PZPR Jan Szydłak, I sekretarz KM PZPR Czesław Kończal oraz przewodniczący Komisji Sportu i Turystyki KM — H. Juszkowiak i przewodniczący PKKFIT — Adam Przybylski. W czasie spotkania poruszono sprawy dotyczące poziomu sportu, atmosfery panującej w klubach oraz wzajemnej współpracy kierownictw i sportowców klubów poznańskich. W dyskusji omówiono również między innymi sprawy realizacji ostatnich uchwał i zaleceń GKPFIT oraz zagadnienia inwestycji sportowych w Poznaniu.

# Grzelak nie zachwyił

## Mistrzostwa bokserów rozpoczęte

W piątek rozpoczęły się okręgowe bokserskie mistrzostwa Wielkopolski seniorów. Zgromadziły one, mimo zgłoszenia 70 pięściarzy, tylko 44 zawodników z siedmiu klubów, w tym czterech zamiejscowych: Kalisza, Ostrowa, Leszna i Krotoszyna.

Najwięcej zawodników zgłoszono w wadze półśredniej (7) oraz w wadze lekkiej i lekko-półśredniej po 6. Poziom walk pierwszego dnia nie mógł zachwyić. Ciekawych po jedynków było, niestety, bardzo mało. Lepiej wypadły starcia w wadze cięższych. Do jednej z najefektowniejszych walk należał pojedynek w wadze lekkopółśredniej pomiędzy Edwardem Drewniakiem (Olimpia) i Zbigniewem Szczepaniakiem (Polonia Poznań). Niespodziewane, lecz najzupełniej zasłużone zwycięstwo odniósł reprezentant Polonii.

Grzelak z kaliskiej Prosnypotraktował mecz z Aleksandrem Judkowiakiem (Budowlani Poznań) jako sparringowy. Wygrał jednogłośnie na punkty, lecz formą nie zachwyił.

W pozostałych spotkaniach od wagi muszej do półśredniej padły następujące rozstrzygnięcia: Pluciński (Olimpia) zwyciężył na punkty Lidkego (Budowlani), Marciniak (Proсна) pokonał na punkty Jankowskiego (Warta), Jankowski z Polonii wygrał w II starciu z Gozdką (Budowlani), Roszkiewicz z Ostrovii odniósł zwycięstwo nad Guzenią (Olimpia), Wroński (Bud.) jednogłośnie wygrał spotkanie z Wałkowskim (Polonia), Wachowiak z poznańskiej Polonii wygrał zaledwie w stosunku 3:2 pojedynek z warciarzem Matelskim. Po krótkiej wymianie ciosów Koszałkowski (Ostrovia) posłał na deski Zabkowskiego z poznańskiej Olimpii, Kapturski (Warta) w pierwszej rundzie uległ przez tko, dobrze dysponowanemu Romanowi Jakubowskiemu z Budowlanych.

T. P.

<b>Kwiecień</b>	<b>Imieniny</b>
niedziela	Ryszarda, Benedykta
3	Słońce:
poniedz.	wsch.: g. 5.23
4	zach.: g. 18.30

## Teatry

### W POZNANIU:

#### (NIEDZIELA)

- OPERA — ul. Fredry — g. 19 — „Bal Maskowy” (koniec około godz. 22)
- POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 — „Śmierć komiwojażera” (koniec około godz. 22)
- NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 15.30 — „Nie ma sprawiedliwych”, g. 19 — „Osioł i cień” (koniec około g. 21.45)
- OPERETKA — ul. Niezłomnych — g. 15 — „Fajerwerk” (przedstawienie zamknięte)
- SATYRY — ul. Armii Czerwonej — g. 20 — „Kobieta jest diabłem” (koniec około g. 21.45)
- MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 11 — „Tomcio Paluszek”, g. 16.30 — „Ballady”
- TEATRZYK STUDENCKI WSE — ul. Marchlewskiego 146/150 — g. 19 — „Igraszki z diabłem”

#### (PONIEDZIAŁEK)

- Teatry nieczynne.
- W WOJEWÓDZTWIE:
- KALISZ — „Uczeń diabła”
- KLUCZBORK — „Kocham, kocham”
- W poniedziałek — KALISZ — „Gdańska wesola fala”

## Kina

### (NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK)

#### W POZNANIU I W POWIECIE:

- APOLLO — ul. Ratajczaka — g. 10, 12.30, 15.45, 18, 20.15 — poniedz. od g. 12.30 „Jeździec z nikąd” — (amer. 14 l.)
- BALTYK — ul. Roosevelta — niedziela i poniedz. g. 15.30, 18, 20.30 „Pieśń purpurowego kwiatu”
- CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 17.30, 20 — „Plomien za krata” (chiński 14 l.), poniedz. g. 15, 17.30, 20 „Miejsce na ziemi” (polski 18 l.)
- DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „French Cancan” (franc. 18 l.)
- poniedz. — nieczynne
- HUTNIK (Antoninek) — g. 12.30 — „Biały Pudel” (radz. 7 l.), g. 14.30,

- 16.45, 19 — „Uśmiech nocy” (szwedzki 18 l.) — poniedz. — nieczynne
- MALTA (Śródka) — g. 10, 11, 12 bajki; g. 16, 18, 20 „Wicehrabia de Bragelonne” (franc. 14 l.) — poniedz. — g. 16, 18, 20 „Przystanek na peryferiach” (czeski 18 l.)
- MINIATURA — ul. Chelmońskiego — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 — „Mężczyzna w spodkach” (włoski 12 l.), poniedz. — g. 15.45, 18, 20.15 „Skarb”
- MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 — „Pechowiec” (arg. 14 l.), poniedz. — od godz. 14
- OSIEDLE (Dębica) — g. 16, 18, 20 — „Ich wielka miłość”, poniedz. — g. 16, 18, 20 „Szerszeń” (radz. 12 lat)
- PANCERNIAK (Gołecin) — g. 10 bajki, g. 11 „Wyprawa na Galathea” (duński), g. 15, 17.30, 20 — „Prawo jest prawem” (franc. 16 lat), poniedz. — g. 17.30 „Zycie nie przebacza” (rum. 18 l.)
- PIAST (Staroleka) g. 15 „Niezwykły mecz” (radz.) g. 17, 19 „Cafe pod Minogą” (polski 12 l.), poniedzialek — nieczynne
- RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 10, 13, 15.30, 18, 20.15 „Milcząca gwiazda” (pol.-niem. 12 l.), poniedz. — od g. 15.30;
- RUSALKA (Swarzędz) — g. 13 — „O jedno życzenie za wiele” — (ang. 14 l.); g. 15, 17.30, 20 — „Dom pani Telier” (franc. 18 l.), poniedz. — nieczynne;
- SCALA — ul. Krauthofera — g. 10, 13, 11.30 bajki, g. 16, 18, 20 — „Lili” (amer. 14 l.), poniedz. g. 16, 18, 20 „Ślad wiedzie w noc” — (NRD 16 l.)
- TECZA (Wilda) — g. 11 i 12.15 — bajki, g. 16, 18, 20 „Iwona Groźny” (II seria — radz. 16 l.), poniedzialek — g. 16, 18, 20 „Dzieje miłości” (franc. 16 l.)
- TARGOWE — ul. Świerczewskiego — nieczynne, poniedz. g. 17, 19.30 — „Winchester 73” (amer. 12 l.)
- WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 10, 11, 12, 13 — bajki, g. 15, 17.30, 20 „Rozkaz zabić” (ang. 18 l.), poniedz. g. 19 „Ucieczka skazańca” (franc. 12 l.)
- WOJSKOWE — ul. Polna — g. 10, bajki, g. 15, 17, 19.30 „Noc Sylwestrowa” (radz. 7 l.), poniedz. g. 17, 19.30 „Błękitna strzała” — (radz. 16 l.)
- WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 13.30 bajki, g. 14.45, 17, 19.15 — „Sny w szufladzie” (włoski 14 l.)
- poniedz. — nieczynne
- FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — „Londyn 1959 r.”

### W WOJEWÓDZTWIE

- GNIĘZNO — Lech: „Kurier carski”, poniedz. „Małe dramaty”, Po-

- lonia: „Okno na podwórzu”; KALISZ — Stylowe: „Kłopotliwy wnucelek”; Wolność: „Nocą, kiedy przychodzi diabeł”; LESZNO — Panorama: „Naśladownictwo wzbrownione”; OSTROW — Słońce: „Bulwar zachodzącego słońca”, poniedzialek: „Bądź moim synem”, Roma: „Tysiąc talarów”; PIŁA — Iskra: „Gwiazdy”.

## Radio

### (NIEDZIELA)

#### PROGRAM II (Poznań)

- 6 — Początek audycji; 6.03 — Muzyka poranna; 6.36 — d. c. muzyki porannej; 7.40 — d. c. muzyki porannej; 8 (P-ń) — Koncert orkiestry dętej pod dyrykcją Henryka Beimicka; 8.36 — Przegląd prasy; 8.50 — „Radioproblemy”; 9 — Muzyka klasyczna; 9.25 — Kronika studencka; 9.40 (P-ń) — Poznański koncert żyweń; 10.20 — Felieton literacki; 10.30 — Nowe płyty „Polskich Nagrań” — audycja w opracowaniu Borysa Frydrychowicza; 11 — Poezja i muzyka; 11.30 — Słuchamy muzyki ludowej; 12.10 — Poranek symfoniczny w wykonaniu orkiestry PR w Krakowie oraz solistów; 13.30 — Audycja literacka; 13.50 — Koncert żyweń; 15 — Dla dzieci słuchowisko Adama Galisa pt.: „Kali i bocian” wg powieści Wilhelma Hauffa; 15.40 (P-ń) Słuchowisko Juliusza Narzymyńskiego pt.: „Za późno”; 16.30 — Koncert chopinowski — wykonawca: Witold Małcużyński; 17.05 — Korespondencja z zagranicy; 17.15 Odtworzenie publicznego koncertu rozrywkowego w wykonaniu orkiestry Rozgłośni Łódzkiej PR pod dyrykcją Henryka Debicha oraz solistów; 18.25 (P-ń) — Sprawozdanie dzwinkowe z derbów Wielkopolski: „Lech” — „Olimpia”; 20 — Gra sekstet PR; 20.32 — (P-ń) Melodie w wiosenny wieczór; 21.26 — Wiadomości sportowe; 21.30 — Audycja literacka; 22 — Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.30 (P-ń) — Lokalne wiadomości sportowe; 22.40 (P-ń) — Koncert Poznański 15-ty Radiowej; 23 — Muzyka różnych narodów — Francja.
- Wiadomości: 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 17, 19, 21 i 23.50.

#### (PONIEDZIAŁEK)

#### PROGRAM II (Poznań)

- 6.50 (P-ń) Gimnastyka; 7.15 — Audycja dla dzieci starszych „Błękitna szafeta”; 7.52 — d. c. muzyki porannej; 8.36 — Przegląd prasy; 8.45 — Koncert Chóru Radia Węgierskiego; 9.10 (P-ń) — Koncert Poznański 15 Radiowej; 9.40 — Międzynarodowy Uniwersytet Ra-

- diowy z cyklu: „Nauka w służbie pokoju” wykład pt. „Sen zimowy zwierząt”; 10 — Poranny koncert kameralny w programie dawna muzyka polska; 10.30 — „Nad Dunajem” fragm. pow. B. Illasa pt. „Bitwa pod teatrem komediowym”; 11 — Mozaika muzyczna; tygodnia — aud. w opr. Bohdana Losakiewicza; 12.15 (P-ń) — Kalendarz wielkopolskiego rolnika; 13.10 — Fala 60; 15.30 — dla dzieci starszych słuchowisko inż. Bolesława Urbańskiego pt. „Wyposażenie pracowni fotoamatora” cz. II; 16 (P-ń) — Melodie ludowe z Kiełckiego i Śląska; 16.15 (P-ń) — Popołudniowy koncert muzyki rozrywkowej; 16.45 (P-ń) — Słuchacze piszą — my odpowiadamy; 17 — (P-ń) Gra Orkiestry Rodie Condona; 17.32 (P-ń) — Audycja dla kobiet; 17.45 (P-ń) — Poniedziałne remanenty sportowe; 17.50 (P-ń) — Michał Spisak: Serejada; 18.05 (P-ń) — Gawęda teatralna dr. Jerzego Kollera pt. „Śmiech i łzy na scenie”; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Felieton muzyczny w oprac. Jerzego Waldorffa; 19.30 — Pieśni współczesnych kompozytorów polskich w wykonaniu Zofii Janukowicz — sopran, laureatki I nagrody Międzynar. Konkursu Śpiewaczego w Hartogenbosch (Holandia); 19.45 — Koncert Orkiestry Rozgł. Łódzkiej PR pod dyr. Henryka Debicha; 20.25 — „Od A do Z” — Encyklopedia artystyczna; 20.40 — Koncert Chóru a capella PR w Krakowie pod dyr. Tadeusza Dobrzańskiego; 21.27 — Kronika sportowa; 21.40 — W rytmie tanecznym grają orkiestry i zespoły jazzowe; 22 — Uniwersytet Radiowy z cyklu: Mity a nauka o Kosmosie; 22.15 — „Po le widzenia” proza B. Ostromeckiego; 22.35 — Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej; 23.15 — Muzyka taneczna.

### Radio

#### (NIEDZIELA)

- Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25 (P-ń), 19, 21, 23.50.

## Telewizja

### POZNAŃSKA (NIEDZIELA)

- 12-13 — transm. sport. z motoc. rajdu o Puchar Telewizji (W-wa); 13-14 — Przerwa; 14-15.30 — „Niedzielną biesiadą” (W-wa) — 15.30-16 — widow. region. (K-ce); 16-17.40 — „Meksyk w ogniu” — film fab. prod. meksyck. (lok.); 17.40-18.25 — Młodzież. Studio Poetyckie (W-wa); 18.25-19.25 — Teleturniej: „Czytamy literaturę dziecięcą” (W-wa); 19.30-20.15 —

- Dziennik telew. (W-wa); 20.15-20.40 — Rozmowa o filmie „Zezowate szczęście” (W-wa); 20.40-21.30 Jubileusz M. Cwiklińskiej (W-wa); 21.30-21.40 — Niedziela sportowa (lok.).

#### (PONIEDZIAŁEK)

- 18.55 — Magazyn pop.-nauk. „EUREKA”; 19.30 — Dziennik telew.; 19.50 — Widowisko muz. z cyklu „Wędrowni Terpsychorzy” — prog. TV Poznań, ze studia w Łodzi; 20.20 — Teatr Telewizji Warszawskiej — widowisko pt. „Mario i czarodziej” — wg Tomasza Manna; 21.10 — przed kamerą — minister Rapacki; 21.55 — Ostatnie wiadomości.

## Koncerty

IZBA RZEMIEŚLNICZA, ul. Niezłomnych — g. 17 i 20 „Uśmiech od morza”

Poniedziałek  
AULA UAM — g. 19.30 — Koncert Chóru pod dyrykcją J. Kurczewskiego.

## Wystawy

CEWA — St. Rynek — g. 10-17 — wystawa rzeźby A. Szapocznikow; poniedz. — nieczynne.

SALA PTTK, St. Rynek 92 — g. od 10 do 17 — „Grzyby trujące oraz podobne do nich gatunki jadalne”.

KLUB „FAFIK” — pl. Curie-Skłodowskiej — g. 18-21 — wystawa fotografii A. Polakowskiego.

SALON POLSKIEGO TOW. FOTOGRAFICZNEGO — g. 11-13 wystawa fotografii teatralnej G. Wyszomirskiej.

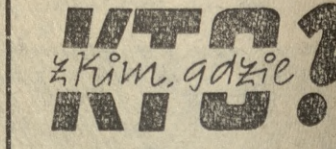
## Dyżury pełnia

### Niedziela

- PAŃSTW. SZPITAL KLIN. IM. ŚWIĘCICKIEGO — chirurgia
- SZPITAL MIEJSKI IM. FR. RA-SZEI — interna
- WOJ. SZPITAL DZIECIĘCY — chir. dziecięc. od lat 14.

### Poniedziałek

- SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRU-SIA (chirurgia — interna)
- APTEKI: Mickiewicza 22, Alfreda Lampego 2, Dzierżyńskiego 107, Matejki 1, Głogowska 146, Główna 53.



### NIEDZIELA, 3 KWIEŚNIA

- Godz. 11. MISTRZOSTWA BOKSERSKIE okręgu. (Finały). Sala przy ul. Marceleskiej;
- GRUNWALD II — WARTA I. Hokej na trawie. Boisko przy ul. Marceleskiej;
- godz. 11.30. POLONIA — KOLEJO-WY KS Kępno. Piłka nożna — III liga. Boisko przy ul. Marceleskiej;
- godz. 16. — LECH — OLIMPIA. Piłka nożna — II liga. Stadion w Dębicy;
- godz. 17. POSNANIA — LECHIA Gdańsk. Rugby — I liga. Boisko Arena przy al. Reymonta;
- godz. 18. OLIMPIA — PAFAWAG Wrocław — Polonia W-wa. Finałowy trójmecz pływakki. Pływalnia przy ul. Wronieckiej.